Nr. 112. Kraków, Czwartek 17 Maja 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — .

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 16 maja.

„Nie mogę dopuścić, aby państwo dzieliło się z krajami zwyżką dochodów, płynących ze zwierzchniczych praw (*Hoheitsrechte*) państwa".

Temi słowy odpierał w komisyi spirytusowej minister Dunajewski wniosek Mengera, ażeby z dochodów nowego podatku spirytusowego część pewną oddać krajom.

Czytając powyższe *dictum* trudno zaprawdę uwierzyć, iż wyjść ono mogło od członka gabinetu, opierającego się o autonomiczną większość i przez nią podtrzymywanego. Możnaby przeciwnie przypuszczać, że pochodzi ono od zagorzałego, jakiego centralisty od Herbsta lub Sturma — tak jest jak gdyby żywcem z jakiego centralistycznego słownika politycznego wyjęte. Centralistyczna zasada streszcza się całkowicie w tem zdaniu ministra skarbu. Polega ona właśnie głównie na tem, że się państwo przeciwstawia krajom tak, jak gdyby kraje nie były częściami składowemi państwa, z których ono powstaje, które razem wzięte tworzą dopiero państwo tak, że ono bez nich pomyśleć się nie da — ale jakgdyby kraje były czemś obcem, co do państwa w poddańczym stosunku zostaje. Ilekroć jakiś uprawniony interes krajowy domagał się uwzględnienia, zawsze centraliści, od Schmerlinga począwszy, aż do dzisiejszych, odpierali te żądania zasadą „praw zwierzchniczych państwa", jakoby niedozwalającą na to, żeby się państwo czy to prawami, czy zasobami swemi dzieliło z krajem. Kiedy mowa o autonomii szkolnej, o oddaniu spraw szkolnictwa ludowego całkowicie Sejmom i krajowym Radom szkolnym — wówczas centraliści zawsze odpowiadają, iż autonomia taka byłaby sprzeczną ze zwierzchniczemi prawami państwa do kierownictwa wychowaniem publicznym. Też same zwierzchnicze prawa służyły za argument w pamiętnej sprawie decentralizacyi kolejowej — słowem zawsze, ilekroć idzie o to, żeby jakieś najsłuszniejsze nawet roszczenia krajów uchylić.

Jest to stanowisko, które w państwie takiem jak Austrya i zasadniczo i utylitarnie stanowczo jest błędnem. Zasadniczo jest błędnem, ponieważ z tych krajów austryackich, zwłaszcza większych, każdy ma swoją odrębną przeszłość dziejową, swoją odrębną narodową podstawę, przeto też tylko na tym własnym rodzimym gruncie rozwijać się może — a rozwój całości inaczej jak tylko przez rozwój części pomyśleć się nie da. Mają też kraje skutkiem tego władzę ustawodawczą — a skoro tak, to udzielność państwowa nie jest skoncentrowana cała w centralnych władzach, ale część jej nie mała tkwi w krajach — czego najlepszym dowodem, że żadna ustawa krajowa nie może ani powstać, ani też być zmienioną inaczej, jak tylko z mocy uchwały Sejmu. Jest też owo stanowisko także i z utylitarnego punktu widzenia błędnem — prowadzi ono bowiem w koniecznem następstwie do sparaliżowania części organizmu państwowego, a więc i do słabości państwa.

Jeżeli tych zdań bronić trzeba było dawniej, wobec rządów centralistycznych — nic dziwnego. Wiedziały te rządy doskonale, iż owe „prawa zwierzchnicze państwa" — to w praktyce nie co innego, tylko hegemonia tej narodowości, którą proklamowano jako jedyną reprezentantkę idei państwowej — to hegemonia Niemców, która jest przecie politycznym celem centralistów. Ale dla czego minister gabinetu Taaffego, opierającego się o autonomiczną większość, wyraża się w ten sposób i na ową centralistyczną zasadę się powołuje — to się da wytłomaczyć tylko tem, co poseł Gregr powiedział raz w tej sesyi, iż gabinet Taaffego od gabinetów centralistycznych tem się tylko różni, że „rządzi centralistycznie ale za pomocą autonomicznej większości". Ani w czynach, ani w słowach nie składa ten rząd, a zwłaszcza jego minister skarbu dowodu, że jest autonomicznym.

Mowa posła ks. J. Czartoryskiego

w sprawie szkół przemysłowych na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z d. 9 maja br.

(Dokończenie).

Wspomniano już o krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. Ta „rada przyboczna" (*Beirath*) jak to teraz nazywają, ma swoją odrębną historyę. Kilkakrotnie już powiedziano, iż nasza komisya weszła w życie z najnowszem kwietniowem rozporządzeniem. Ale jest to błędne — nasza komisya bowiem istnieje już od kilku lat i założoną została przez sejm, pierwotnie pod nazwą „Kuratoryi". W statucie był paragraf, w którym powiedziano: komisya służy zarazem jako ciało doradcze dla rządu we wszystkich sprawach, w których może być do ingerencyi uprawnioną, t. j. gdzie daje subwencye. Wtedy przedłożono ten statut centralnej komisyi (państwowej), a bar. Dumreicher wnosił, żeby go zatwierdzić — centralna komisya jednak to odrzuciła, nie chciała bowiem, żeby ta skutecznie działająca krajowa komisya była ciałem doradczem dla rządu. Ówczesny minister oświaty prześliznął się (*wesołość na prawicy*) pomiędzy temi uchwałami i znalazł sposób wzięcia rzeczy po prostu do wiadomości, ale nie pozostawienia jednak w statucie tego paragrafu — tak, że paragraf został wykreślony, komisya zaś jest czynną tylko w tych sprawach, które z ramienia kraju są podjęte.

Reskryptem, o którym tu dziś wspomniano, rząd zastrzegł sobie, iż za pośrednictwem namiestnika do komisyi tej w razie potrzeby zwracać się będzie. Teraz możemy z podziękowaniem stwierdzić, że urzędownie ogłoszono, iż można do komisyi zwrócić się o radę.

Jesteśmy zatem w porównaniu z innemi krajami w zupełnie innem położeniu, rady przyboczne bowiem, które obecnie w innych krajach zostały założone, mają zupełnie inny charakter, są doradczemi ciałami namiestnictw, gdy u nas jest ta komisya nasza ciałem doradczem sejmu a względnie wydziału krajowego.

Jednej jeszcze rzeczy muszę dotknąć — a jest to zasadnicza kwestya, której nie chcę omijać. Te rady przyboczne atakowano tutaj w sposób bardzo stanowczy. Nie mogę sobie wyobrazić, jakim sposobem można dojść do wyrażonych tutaj obaw, jeżeli się sprawę przedmiotowo zbada i jeżeli się zważy, że takie rady przyboczne w tej homeopatycznej formie, w jakiej innym krajom je przyznano, mają urzędować jako doradcze organa namiestnictw. Nad czemże będą one radzić? Oto nad rządowemi szkołami przemysłowemi, nad szkołami fachowemi, muzeami i połączonemi z niemi kursami. nad szkołami uzupełniającemi i rękodzielniczemi, nad środkami pomocniczemi naukowemi dla szkół przemysłowych i nad szkołami handlowemi.

Cóż naturalniejszego — jeżeli zapomniemy o wszelkiej politycznej i narodowej namiętności, nad to, że o sprawach mających szczególniej znaczenie miejscowe, obradować się będzie na tem miejscu, gdzie one wyrosły i że obradować nad niemi będą ci, którzy naocznie najlepiej stosunki te poznali? (*Tak jest! Brawo! z prawicy*). Sądzę, że nic naturalniejszego i logiczniejszego nad to, że się tą drogą postępuje. Przy pierwszych i ostatnich ze szkół wyżej wymienionych, t. j. rządowych szkołach przemysłowych i handlowych, są — jakby można zarzucić — także ogólne punkta widzenia decydujące — chociaż przy krakowskiej rządowej szkole przemysłowej udowodniliśmy, iż myśmy na rząd wpłynęli, że ją urządził w sposób o wiele praktyczniejszy, a mianowicie co do specyalnych, czasowych i miejscowych stosunków niż było poprzednio — a ta dobra rada wyszła od naszych miejscowych czynników i od naszej krajowej komisyi. Wszelkie inne agendy wymagają dokładnej znajomości stosunków, wżycia się w te stosunki i w tradycye kraju.

Jeden z szanownych mowców tamtej (lewej) strony Izby, skarżył się dzisiaj, że co do przemysłu artystycznego różnych krajów, gdy idzie o kościoły i inne publiczne budynki, widoczny jest zwrot do stylu, który na danym gruncie jest historycznym, a mowca ów opowiadał to jako *horrendum* (*wesołość po prawicy*).

Ja zaś sądzę, że nie mógł on nic więcej na pochwałę tych krajów wypowiedzieć, jak to — iż kraj wiernie trwa przy swojej historyi i tradycyi (*brawo! brawo! z prawicy*) kamienie bowiem nie mówią ani po czesku — ani po niemiecku, (*bardzo dobrze! z prawicy*) a nie sądzę, aby na *Minoritenplatz* (jest to plac w Wiedniu, przy którym stoi gmach ministerstwa oświaty — przyp. Red.) można wynaleźć osobny styl dla całej Austryi (*wesołość i brawo! z prawicy*). Trzeba przeto pytać o radę tych, co rzeczy te najlepiej znają. Powiada się — że w takim razie zatraca się jednolitość kierownictwa i traktowania tych spraw. Ależ te rady przyboczne są doradczemi ciałami dla namiestnictw, namiestnik podaje im sprawy do uchwalania, on też zdaje sprawę do ministerstwa, a namiestnik niewątpliwie broni jednolitości centralnego zarządu. Wreszcie, moi Panowie, sprawa dostaje się na *Minoritenplatz*, tu zaś z pewnością nie będzie zatracona jednolitość, tam bowiem tak samo jak na *Wipplingerstrasse* (ministerstwo spraw wewnętrznych — przyp. Red.) i w innych tych pięknych pałacach są całe szeregi biur, w których o jednolitość raczej za wiele niż za mało się starają (*brawo! brawo! z prawicy*).

Czy taka, według szablonu urządzona rada przyboczna, wszędzie będzie stosowna, nie moją rzeczą o tem rozstrzygać — i nie jestem temu winien, że rząd utworzył te rady wszędzie, nawet tam, gdzie ich sobie nie życzą. Nie wiem także, czy takie rady np. w Salcburgu lub Vorarlbergu okażą się użytecznemi — sądzę jednak, że stąd to wypływa, iż na *Minoritenplatz* według szablonu się decentralizuje — jeżeli już mam tutaj wymówić ten niebezpieczny wyraz (*bardzo dobrze! wesołość po prawicy*).

Skoro już użyłem wyrazu „decentralizować" — pozwólcie Panowie, abym się nieco przy tem zatrzymał.

Ja przyznaję, że jest w tem decentralizacya — a jeżeli Panowie o to się gniewacie, to my się tem cieszymy (*brawo! brawo! z prawicy*). Uznaję, że się decentralizuje, ale nie podzielam obaw tych panów. W owem rozporządzeniu — zaprzeczyć trudno — jest tendencya decentralizacyi, i wolałbym, gdyby to z ławy ministeryalnej przyznano, — tym panom bowiem, którzy zasiadają na ławie rządowej, nie wiele to pomoże, gdy z pięknym ukłonem w stronę szanownej opozycyi swoje czyny zawsze usprawiedliwiają (*oklaski na prawicy*) — a mybyśmy o wiele woleli, gdyby się oni otwarcie do tego przyznali, iż czynią to, co odpowiada naszym życzeniom i zasadom, a więc zasadom większości, która rząd popiera i podtrzymuje.

Gdy mówię o decentralizacyi, nie chcę przez to powiedzieć, że brak tutaj podstaw rzeczowych. Naszem zdaniem — właśnie decentralizacya nadaje prawdziwą podstawę wielu stronom życia państwowego, albowiem zwraca je do podstaw dziejów austryackich i przystosowuje do potrzeb poszczególnych krajów (*oklaski z prawicy*).

Decentralizacya nie oznacza również koniecznie unarodowienia. To jest inna sprawa. Omawiany środek może nie byłby uznany szkodliwym dla Czech, gdyby go się chwycono przed dziesięciu laty, gdy członkowie dzisiejszej opozycyi rządzili w Pradze i zapatrywali się na Czechy, jako na polityczną całość. Wówczas Praga była dla nich stolicą decydującą. Odkąd jednak panowie ci nie mają większości, zwrócili się w inną stronę. To jednak nie może nas skłonić do uznania, że Praga nie jest stolicą Czech i że królestwa czeskiego nie powinniśmy uważać za jednolitą całość polityczną (*oklaski z prawicy*).

Spóźniona pora wzywa mię, bym spieszył z zakończeniem, tak, iż muszę pominąć pewne kwestye, o których zamierzałem mówić. Ale jeszcze jedna uwaga.

Jeden z posłów przy rozprawie nad „zarządem centralnym" w mowie nadzwyczaj bystrej wyłożył nam, w jakim kierunku ma się rozwijać Austrya pod względem politycznym, narodowym i cywilizacyjnym. Otóż szanowny ten poseł, gdy jeszcze pracował w ministerstwie oświaty w charakterze referenta centralnej komisyi, wyraził się w ówczesnym swym referacie, przytoczonym tu przez poprzedniego mowcę, iż „dla Galicyi można zrobić wyjątek, ponieważ są tam dane pewne warunki cywilizacyjne — ale z Czechami rzecz się ma całkiem inaczej", poczem szanowny referent przedmiotowo wyświetlił całą tę kwestyę ze stanowiska komercyjnego, jak to można czytać w protokółach centralnej komisyi przemysłowej.

Ale w jego politycznej mowie argumenta fachowe przemieniły się w polityczne, (*tak jest! na prawicy*) poza któremi ja — proszę mi wybaczyć — tylko narodowych pobudek dopatrzyć się mogłem. (*Tak jest! na prawicy.*) Ci sami panowie, którzy wciąż wyrzucają nam nasz kierunek narodowy, sami argumentują zawsze ze swego stanowiska narodowego. Dodają też zaraz: język niemiecki jest językiem państwa i utrzymują, iż państwo to powinno być niemieckiem. Dla nich jest bardzo miłą rzeczą, iż tak wypadło, że ich własny język jest tym, który chcą narzucić państwu. Dlategoteż łatwiej im, niż nam, argumentować w ten sposób. (*Bardzo dobrze! z prawicy.*)

Jeżeli w końcu szanowny poseł zrobił sobie całkowity obraz Austryi, jak ona politycznie ma być zorganizowaną, to sądzę, że obraz ten częścią jest zastarzały, częścią zaś już zdawna odrzucony, pokonany w różnych ważnych chwilach dziejowych, któreśmy sami już przeżyli. (*Tak jest! z prawicy.*) I jeżeli w końcu szanowny mowca jako wzór dla naszych konstytucyjnych stosunków przytacza Macchiavella — (*wesołość po prawicy*) to muszę z wszelkim respektem dla wielkich zdolności tego pisarza i polityka oświadczyć jednak, iż dla praw narodów Macchiavell nie miał uczucia i poczucia (*oklaski z prawicy*). Nie znał on też indywidualności narodów w ich politycznych i narodowych prawach, i zdaje się, że jego uczniowie i naśladowcy także ich nie znają (*oklaski i wesołość na prawicy*).

Muszę przeto, wykazawszy cyframi, iż Galicya zawsze jeszcze w preliminarzu państwa jest co do szkół przemysłowych pokrzywdzona, i że od zeszłego roku nie ma żadnego postępu w tym kierunku — oświadczyć, iż mamy prawo żądać większych zasiłków, samo bowiem dajemy tyleż. Co zaś do centralizacyi oświadczam, że trwamy w naszych na nią zapatrywaniach a pragniemy, aby i rząd coraz silniej w tym kierunku słowem i czynem się manifestował (*oklaski z prawicy*).

Jako dodatek do budżetu wniesiono rezolucyę na rzecz naszego kraju, iż komisya budżetowa — która przecież nie z naszych tylko posłów się składa — żąda dla Galicyi obfitszego poparcia ze skarbu państwa. Rezolucye jednak mają swoją historyę — a zgadzam się w tem z moimi przeciwnikami wczorajszymi i dzisiejszymi, iż rezolucye mają niestety mało znaczenia. Mówię „niestety" — a odnosi się to nie do rezolucyi stawianych przez was, ponieważ mógłbym tylko pragnąć, aby rezolucye, wnoszone przez lewicę, nie były uwzględniane. Tego mi za złe nie weźmiecie. Ale, że rezolucye, z naszej strony pochodzące, nie bywają uwzględniane — to już nie jest w porządku. Że zaś ważniejsze rezolucye nie były uwzględniane — przeto wyrażam życzenie, aby

NIE W PORĘ.

NOWELA.

Naszkicował

Dyzma Zimorowicz.

I.

Zciemniało się. — Ostatnie promyki zapadającego dnia przedzierały się przez małe, papierem pozalepiane szybki, mięszając się ze słabem, niebieskiem światełkiem lampki, wiszącej pod sufitem nizkiej izby.

W ponurem oświetleniu rysowały się niewyraźnie przedmioty. Chwilami jaśniejsze błyski lampki ukazywały szczeliny porysowanego, z tynku oberwanego pieca, na którym widne były czarne tygielki od kleju, garnki i naczynia kuchenne. Na środku izby poruszał się, kołysząc nieznacznie, wysmukły cień kobiety z dzieckiem na ręku.

Śnieżna zawierucha szalała na dworze. Chwilami śnieg zasypywał okienka nizkiej lepianki, a wówczas zciemniało się znaczniej i tylko wicher świszczał i wył gwałtowniej, dobywając się szparami; — to znowu jęczał żałośnie, opadając stopniowo z wysilenia.

Cień kobiety, owiniętej w ciemną chustę, z po za której wychylała się jasna główka kwilącego dzieciaka przysunął się pod lampkę, migocząca słabym płomykiem przed starym, poczerniałym obrazem. Światełko słabło z każdą chwilą, dogorywało pryszcząc i skwircząc, aż wreszcie po kilkakrotnem szybkiem migotaniu, z sykiem zagasło.

Głębokie westchnienie dołączyło się do wycia wichru i płaczu dziecięcia. Prawie równocześnie dało się słyszeć tupotanie nóg pod drzwiami mieszkania

Drzwi rozwarły się szeroko — biała chmura śniegu wpadła na środek pokoju. Kobieta w łachmanach, pochylona pod koszem, wsunęła się do izby, słapiąc cicho szmatami obwiązanemi w koło nóg; za nią rosły, barczysty mężczyzna, oprószony śniegiem, zarysował się w ramie drzwi.

— Pochwalony! — odezwał się chrapliwy głos przybyłej kobiety.

— Tu pod piec! — huknął gruby głos męski.

Cień baby pochylił się nisko — i nagle rozległ się gruchot wysypanego węgla, — poczem słychać było ponowne słapanie szmat i mruczenie odchodzącej baby. — Drzwi się zatrzasły. — Na ciemnej podłodze pozostały ślady, zaznaczone długiemi smugami śniegu.

Przybyły mężczyzna chodził po pokoju, tupiąc hałaśliwie nogami i trzepiąc czapką o ścianę.

Po chwili ozwał się miękki, łagodny głos kobiety:

— Jesteś już przecie! bałam się tu sama z dziećmi... tak całym domem trzęsie... skaranie boskie!

— E! poszła głupia! — odezwał się szorstko głos męski — lada co cię straszy! Obmierzłe powietrze, wiatr oto! djabli wesele wyprawiają, albo się kto obwiesił .. A gdzież Brońcia?...

— Spi... Ale widzę Stachu, masz pieniądze... kupiłeś węgli! to dobrze, bo dziecko coraz więcej stęka. Bóg-że wie, co mu jest... a i mnie znowu febra dziś trzęsie.

— Co nie ma trząść? zimno tu, jak w psiarni! — odrzekł mężczyzna łagodniejszym nieco głosem. A po chwili dodał:

— Wziąłem kilka *papierków* zadatku, kupiłem po drodze trochę jedzenia i herbaty. Rozpalę w piecu, napijesz się ciepłej lurki, to wnet febrę djabli wezmą.

— Iii!... co tam o mnie! żeby nie dziecko, zarazbym się wzięła do prania, do podłogi, i febra by się rozeszła.

— No! no! już dobrze!... będzie to inaczej, niech tylko ten tydzień szczęśliwie minie. Mam oto zamówienie dla doktora Chatewicza. Dał zadatek na duże konsolki na ścianę.... drobiazg, małe rzeźbione półeczki, według własnego rysunku... niby na prezent dla żony... to się też nie targował. A przecież jeszcze spiżarkę w tygodniu dokończę, to choć za byle co żydom się sprzeda i wywiniemy się. Niech tylko robota będzie, to tu inaczej wszystko pójdzie!... już ja zarobić potrafię!

— Tylko — rzekł po chwili z kąta, — że to tym panom zawsze się jakieś licho ubzdura! Uparł się doktor, żeby były z hebanu, albo palisandru i ani chciał słyszeć o innem drzewie.... i cóż mu zrobisz!... Juści przystałem — mówił półgłosem, jakby sam do siebie, krzątając się z kąta w kąt, — trzeba się wystarać o drzewo, bo mi zależy na tej robocie. Podobał mu się stolik, co mu to niedawno robiłem, to też obiecał kilka większych robót...

— Oho! — rzekł znowu po chwili — toście mi tu spalili drzewo? odrzynki orzechowe także? hę?.. już widzę! gałajno!

— Może spaliłam, mój Stachu! zimno takie — odezwał się, wśród głośnego krzyku dziecka, wylękły głos kobiety.

— A bójże się zaraz! rozbecz się swoim zwyczajem.... To tak z babami! a niech was nie znam!

Uciął nagle. — Wiatr dzwonił szybami; płacz i krzyki dziecka powiększyły się. W pokoju było już prawie zupełnie ciemno. Na tle okna migotały długie, cienkie listwy, przebiegając tam i napowrót i trzaskając łamane w palcach. W drugim kącie słychać było ostry stuk rąbanego węgla.

— Poczekajno! — wrzasnął ostro mężki głos — ja sam rozpalę w piecu, zajmij się ty lepiej dzieckiem Drze się bęben .. zawrzeszczy się i jeszcze ci zmarznie. Musi mieć chyba boleści? Lekarstwo nie pomogło. choć to jak obszył, dwa dni życia byłoby za to!... Już mi tego za dużo! Ale niedoczekanie wasze! — rzekł podniesionym głosem, grożąc pięścią do okna.

Rąbanie węgla rozległo się ponownie i po chwili rozbłysło światło w otworze pieca, oblewając ceglastemi promieniami ostro zarysowaną głowę mężczyzny, klęczącego naprzeciw otworu. Wytarty, mokry tużurek przylegał ściśle, uwydatniając silne barki i wysoko wzniesione ramiona.

Zmierzwiony włos na głowie i na wystającej naprzód brodzie — nastrzępione wąsy i wydatny nos, nadawały mu wyraz dzikości i siły, kontrastujący z łagodnym spokojem oczu utkwionych w trzaskające płomienie.

Omatulona kobieta podeszła z dzieckiem, które ucichło na widok czerwonego światła, przebiegającego pasami po ścianach i meblach.

— Słuchajno Stachu! dostałam dziś list od matki; pisze mi, że jest w dostatnim domu gospodynią i nie źle jej się wiedzie. Napiszę...

Mężczyzna podniósł głowę, przymknął piec, w którym zadudniało gwałtownie. Wstał, prostując się.

— A jeszcze co? daj mi ty pokój z pisaniem! Przed niedzielą nic nie zrobisz, a ja tu inaczej zaradzę — odrzekł szorstko.

— Bo czegóż się zaraz *siepiesz?*... Wiem też, że między ludźmi masz trochę grosza; nie mógłbyś to pokręcić się za tem, upomnieć się? przecież to twoje zapracowane! — rzekła z przymileniem. — Masz u Odrzykońskiego kilka reńskich za robotę. U Puchera masz tam coś także, a może ci się i gdzieindziej należy... Zebrałoby się więcej może, niż ty w ten tydzień zarobisz. Czego Boże broń, zlicytują, cóż będzie potem?.... Jabym tam i w służbę poszła, ale co dzieci.... moje dzieci?... no, powiedz Stachu!

— Nie bzdurz! Tak źle nie będzie... a co do tego, jak powiadasz... albo to nie chodziłem za pieniędzmi? ale i cóż?... zjesz pierwej djabła, nim do słowa przyjdziesz z którym. Ten śpi... przyjdź później, już go nie ma. I tak bez końca. Odrzykoński wyjechał, do Litowskiego nie ma po co chodzić, bo on sam ledwie dyszy, a do Puchera nie pójdę, bo ten gałgan nie dosyć, że obciąga, ale jeszcze myśli, że łaskę robi płacąc. A cóż to? Ostatni raz nagadałem mu dosyć i nawymyślałem szelmie, co się zmieściło.

— Ii!... bo mógłbyś się jeszcze upomnieć, a grzecznie; nie ubyłoby cię. Przecież on na pieniądzach siedzi... ma dwie kamienice, gotówkę po bankach.

Szybkie wycieranie nóg o próg mieszkania, przerwało rozmowę.

Drzwi skrzypły — wiatr ze śniegiem dmuchnął po izbie.

— Do...obry wieczór! — odezwał się przeciągle gruby głos mężki. Mała, krępa figura wtoczyła się do pokoju.

— Jak się masz Businie?... Jak się pan ma? — ozwały się równocześnie głosy.

— Dobrze! — rzekł przybyły, witając się po kolei. — Ależ to zima nie lada, ani myśli się skończyć! Gdzieście się wynieśli? ledwiem was odszukał... No, cóż tu u was nowego? o kimżeście tu gadali, że ma po bankach pieniądze?... jakiś *porządny* człowiek? — I przybyły machnął paltotem w powietrzu, strzepując błyszczące gwiazdki śniegu.

— Porządny! tylko, że nie płaci! — odezwał się głos z kąta, w którym od skrobania zapałkami migotały niebieskie kreski na ścianie.

— A to bić w łeb! najkrótszy proces. Oddasz? albo nie? trzasnąć z jednej, z drugiej poprawić, póki nie wydusi... skoro może a należy się. A rozumie się! — mówił przybyły, rozwieszając palto na stołku przy piecu. — Toby człek nie doszedł końca, gdyby ze wszystkiemi jednako postępował. Gdzie będziesz sprawiedliwości szukał?... masz zresztą czarne na białem? Nie? to się obliż!

(D. c. n.)

rezolucye, będące wynikiem przekonania całej prawicy, były przecież wykonywane. (*Żywe oklaski i liczne gratulacye z prawicy.*)

Korespondencya „Nowej Reformy".

***Wiedeń**, 15 maja.*

(§) Na wczorajszem posiedzeniu uchw[illegible] Koło polskie znowu tajemnicę w sprawie [illegible]zanej. Tajemnica po smutnych doświadczeniach zrobionych w kilku ostatnich tygodniach, nabiera już brzmienia iście tragicznego, zwłaszcza, że wymieniona sprawa po pierwszem stadyum kapitulacyi co do stopy podatkowej, po kapitulacyi na widoczną niekorzyść kraju a tajemnicą osłoniętej wchodzi obecnie w ostatnią fazę stanowczego jej załatwienia.

Wczorajsza tajemnica Koła jest bardzo przejrzystą. Użyto jej jako listka figowego do zakrycia nagości targu o wyższą lub niższą bonifikacyę o niższe lub wyższe odszkodowanie propinacyi, gdyż o czem innem, mianowicie o konsumentach, których liczba wynosi miliony, Koło na razie i nie myśli. Na porządku dziennym Koła stoi skala 1, 2, 3 i 2, 3, 4, a jako szczyt marzenia 3, 4 5 guldenów bonifikacyi—notabene, jeśli Węgrzy będą o tyle łaskawi. Stara się podobno o to p. Dunajewski, lecz dotychczas zdołał od Węgrów wytargować tylko jednego guldena zwyżki, ale to Węgrzy żądają podwyższenia stopy podatkowej dla gorzelń rolniczych z 45 na 48 guldenów, a na ostatnie zgadza się rząd przedlitawski.

Co znaczy atoli podniesienie stopy podatkowej? Niezawodnie w pierwszym rzędzie jeszcze większe obarczenie podatkiem konsumenty, gdyż cena wódki będzie niezawodnie stosować się wedle najwyższej stopy podatkowej czyli o 3 guldeny na hektolitr więcej będzie drożeć. W tyleż więcej premii będą miały gorzelnie, zarówno rolnicze, na których widać i Węgrom zależy, chociaż im chodzi głównie o jaknajwiększy wynik z „nowego podatku", co spodziewają się najlepiej osięgnąć przez wyśrubowanie w górę stopy podatkowej. Koło polskie nie chce targu przybić, żąda ono guldena więcej. Co do propinacyi upuściło Koło polskie 200.000, zadowalniając się milionem, rząd chce postąpić o 200.000, mianowicie podwyższyć odszkodowanie propinacyjne z 600.000 na 800.000 a nawet dałby milion, jeśli Koło wprzódy zgodzi się z skalą bonifikacyi 2, 3, 4 i zresztą niczego więcej nie będzie żądało na korzyść właścicieli gorzelń. Rząd bowiem nie chce tytułem bonifikacyi więcej jeszcze wypłacać właścicielom gorzelń na rękę z skarbu państwa, lecz woli dać im premię na podstawie podwyższenia podatku, który wypłacać będzie konsument. Na to mówi Koło: dobrze rządzie, może zgodzimy się na skalę 2, 3, 4, ale daj ty nam wprzódy milion propinacyjny. Rząd waha się i nie chce ustępować, czemu wczoraj na posiedzeniu izbowej komisyi wódczanej dr. Dunajewski nadał wyraz oświadczając, że co do wysokości odszkodowania za propinacyę rząd pozostawia sobie decyzyę aż do załatwienia wszystkich innych szczegółów projektu ustawy w komisyi izbowej. Z słów jego, że na 1,200.000 guldenów stanowczo się nie zgodzi, możnaby wnioskować, że Koło jeszcze tyle żąda tytułem odszkodowania propinacyjnego.

Jednem słowem rzecz jest w targu, a szczegóły handlu pomiędzy właścicielami gorzelń i propinacyi, którzy w danym razie są ustawodawcami, a rządem, trzymane są w tajemnicy, ażeby interesu nie psuć. Niema też wątpliwości, że interes pójdzie targ będzie dobity.

Kto śmie wobec tego jeszcze o interes konsumentów o *misera contribuens plebs*? Teraz jest gorzelnia i propinacya wyłącznym interesem „krajowym" [illegible] na pokr[illegible] aby dać mu możność pracować, [illegible] ceny wydawać będzie na zwyżkę w cenie wódki? Lepiej byłoby niezawodnie, gdyby mogli nie pić picia zupełnie się powstrzymać, ale czyż to możebne przy stosunkach galicyjskich? Większa część ludu galicyjskiego nie ma zasobów ani na lepszy pokarm, ani też na lepszy napitek, jak wino lub piwo, musi więc pić wódkę, niestety jako „artykuł pożywienia", a będzie nadto pił truciznę, jeśli wniosek dra Karola Lewakowskiego, żądający czyszczenia (rektyfikacyi) wódki, nie będzie uwzględniony i do ustawy wcielony.

Na to się jednak bynajmniej nie zanosi. Wszystkie bowiem wnioski mające na celu interesy konsumentów trzeba do kosza. Przeciwko temu powinien naród kraju głośny założyć protest. C[illegible] to interes milionów ludności, o interes [illegible] jako takich, które będą poszkodowane pod względem gminnego podatku konsumcyjnego wobec interesu kilkuset osób. Partykularyzm trzeba zdemaskować i energicznie przeciwko niemu wystąpić.

Bank włościański w Królestwie Polskiem.

Car Aleksander zatwierdził nareszcie oddawna zapowiedzianą ustawę o rozszerzeniu działalności Banku włościańskiego na Królestwo Polskie. Bank ten, który w innych prowincyach funkcyonuje już od lat kilku, ma za zadanie ułatwienie włościanom nabywanie ziemi wchodzącej w skład większych obszarów. W Królestwie oczekiwano założenia filii tego banku z pewnym niepokojem, nie mogąc z góry przewidzieć, czy owoce, jakie nowa instytucya wyda, będą pożądanemi, czy też szkodliwemi dla kraju. O ile bowiem Bank włościański ułatwiając proletaryatowi wiejskiemu nabywanie roli, zmierzać będzie do parcelowania dóbr między miejscową ludność włościańską, o tyle wpływ jego może się okazać wielce dobroczynnym, gdyż nietylko zwiększy się przez to ilość osiadłej i dostatecznie wyposażonej ludności, ale nadto działalność banku przyczyni się do utrzymania cen ziemi i łatwiejszej likwidacyi interesów zrujnowanych właścicieli większych obszarów. Bank włościański nie byłby więc w Królestwie budził wielkich obaw, gdyby nie złowrogie głosy dzienników rosyjskich, które domagały się natarczywie, ażeby głównem jego zadaniem było sprowadzenie do Królestwa włościan rosyjskich i osadzenie ich na roli. Wielu ekonomistów utrzymuje wprawdzie, że kolonizacya tego rodzaju nie miałaby, nawet przy największej usilności banku, żadnego powodzenia, i że społeczeństwo nasze odniesie z niego same tylko korzyści podczas gdy uboczne zamiary zażartych rusyfikatorów muszą się rozbić o samą naturę rzeczy. Mimo tego zapatrywano się w Królestwie na mającą powstać filię banku z niedowierzaniem, którego zatwierdzona świeżo ustawa ani nie uzasadnia, ani też nie obala, gdyż jak w wielu podobnych wypadkach tak i tym razem wszystko zależeć będzie nie tyle od tekstu ustawy, ile od jej wykonania.

Ustawa mówi bowiem wprawdzie, iż pożyczek na kupno ziemi będzie bank udzielał włościanom pochodzenia polskiego, litewskiego i „rosyjskiego", — w wyrażeniu tem nie należy dopatrywać się koniecznie zamiaru kolonizowania Królestwa włościanami rosyjskimi w ścisłem znaczeniu tego słowa, gdyż w stylu urzędowym epitet ten może się równie dobrze odnosić do byłych unitów na Podlasiu i w Lubelskiem, jak do włościan, pochodzących z gubernii środkowej Rosyi.

Od dobrodziejstw nowej ustawy wykluczeni są, jak to już z powyższego wynika, rolnicy-żydzi tudzież koloniści niemieccy. Pieniądze uzyskane w banku mogą być użyte tylko na zakupno gruntów nie nadanych włościanom przy uwłaszczeniu ich w r. 1864. Przepis ten wynika z ducha ustawy, która ma na celu parcelowanie dóbr większych, a nie ułatwianie włościanom skupowania gruntów, będących już dzisiaj własnością tej warstwy narodu. Gruntów nabytych przy pomocy Banku nie wolno dzielić na mniejsze, niż sześciomorgowe gospodarstwa, ani też sprzedawać ich dopóty, dopóki pożyczka bankowa w całości nie zostanie umorzoną.

Największa różnica, jaka zachodzić będzie między urządzeniami przyszłego Banku w Królestwie, a urządzeniami istniejącemi już w guberniach cesarstwa, polega na wysokości udzielanych przez bank pożyczek. Pod tym względem znajdą się włościanie polscy w położeniu o wiele korzystniejszem od włościan w głębi Rosyi. W Cesarstwie udziela bank pożyczki aż do trzech czwartych wartości gruntu, na którego kupno pożyczka jest przeznaczoną; w Królestwie będą mogli włościanie otrzymywać pożyczki z funduszów bankowych w tej samej co i w guberniach rosyjskich wysokości, atoli oprócz tego udzielane im będą pożyczki z funduszu użyteczności publicznej w kwocie, wynoszącej 15 prct. wartości nabywanej roli, tak iż podczas gdy w Rosyi włościanin otrzymuje tytułem pożyczki 75 prc. wartości gruntu, a 25 prc. z własnej dopłacić musi kieszeni, — w Polsce uzyskana w drodze pożyczki zapomoga wynosić będzie 90 prc., a kwota, którą włościanie z własnych będą pokrywać funduszów, stanowić będzie tylko 10 prc. wartości ziemi. Fundusz użyteczności publicznej zebrany został jak wiadomo przez Tow. kredytowe ziemskie z kar opłacanych przez opieszałych dłużników, obecnie wydano z tego funduszu bankowi włościańskiemu kwotę 2 milionów rubli.

Nie tylko następstwa nowej ustawy, ale nawet właściwą tendencyę rządu przy rozszerzaniu jej na Królestwo poznać będzie można dopiero przy jej wykonywaniu. Już dzisiaj jednak nie ulega wątpliwości, że następstwa te odbiją się w nader wyraźny sposób na wewnętrznych stosunkach polskiego społeczeństwa.

Komisya spirytusowa.

Drugie posiedzenie dnia 14 wieczór zajęte było rozprawą nad paragrafem 2. b. o odszkodowaniu uprawnionych do propinacyi.

Według układu podkomitetu roczny zasiłek do funduszu propinacyjnego w Galicyi, płatny na ręce Wydziału krajowego, ma wynosić po 1,200.000 złr. do roku 1894 włącznie, a po 1,000.000 złr. do roku 1910 włącznie.

P. Beer pragnąłby usłyszeć umotywowanie tej propozycyi odszkodowania. „Któż bowiem — mówi dalej — dał odszkodowanie tym, których swego czasu dotknęło podwyższenie podatku gruntowego i domowego? Słychać, że w ostatnich tygodniach w Galicyi poodnawiano dzierżawy propinacyi, a kontrahenci przy oznaczaniu czynszu dzierżawnego nie brali pod uwagę zmniejszenia się konsumcyi. — Nie tylko w Galicyi, ale i w Krainie, Styryi, Czechach i Morawii nowy podatek wyrządzi miastom szkodę. Dlaczegóż i te nie miałyby otrzymać odszkodowania? Jeżeli odszkodowanie ma być uchwalone, to należałoby mieć możność przynajmniej w przybliżeniu obliczenia wysokości ubytku konsumcyjnego.

P. Meznik odwołuje się do opinii rzeczoznawców, którzy ubytek konsumcyi na szkodę uprawnionych do propinacyi obliczają na 30%. Przez zapowiedzenie tego nowego podatku zaufanie w prawo propinacyjne, wpisane w tabule, zostało podkopane i kredyt uprawnionych został zachwiany.

P. Menger zarzuca, że podatek dotknie ciężko i inne kraje. I rolnictwo dozna ciężkiej szkody, jeżeli z powodu ubytku w konsumcyi jaki milion cetn. metr. zboża nie znajdzie użycia w gorzelniach. Wreszcie stawia mowca znany swój wniosek, według którego z dochodu od nowego podatku spirytusowego 23 miliony złr. corocznie mają wpływać do skarbu państwa. Reszta po strąceniu kwoty bonifikacyjnej eksportowej, wypadającej na Austryę, będzie rozdana krajom koronnym podług liczby mieszkańców.

Na to oświadczył minister skarbu p. Dunajewski: „Już w toku dawniejszych rozpraw zaznaczyłem, że dochód z podatku spirytusowego nie da się teraz obliczyć; dalej oświadczyłem, że co się tyczy użycia tego dochodu Izba poselska będzie mieć sposobność decydować podczas uchwalania preliminarzy budżetowych. — Co się zaś tyczy wniosku o rozdzielenie kwoty, przewyższającej pewną sumę z góry oznaczoną, pomiędzy kraje, — nie mogę przystać na to, aby państwo nadwyżką dochodu, płynącego z jego praw zwierzchniczych, musiało dzielić się z krajami. Bo przecież nie możnaby uznać za słuszne żądania, aby państwo krajom i gminom było obowiązane płacić odszkodowanie wtedy, gdy np. został zupełnie zniesiony lub zniżony jaki podatek, do którego kraje lub gminy uchwalały i pobierały dodatki. — Kwota 23 mil., którą p. Menger przyznaje państwu, jest ze względu na spodziewane znacznie wyższe wydatki bardzo małą".

P. Rutowski wyjaśnia, że prawo propinacyi opiera się na publicznych dokumentach, które nietylko rząd uznał, ale nawet wzywał miasta, by swoje kapitały użyły na nabycie tych właśnie praw propinacyjnych. Dochód tych praw wynosi w Galicyi rocznie 4 miliony, co się równa kapitałowi 100 mil. Przyznane odszkodowanie przeto pokryłoby tylko część tego ubytku. — Wreszcie mowca żąda, aby komisya uchwaliła wniosek subkomitetu z poprawką, któraby obok „właścicieli większych posiadłości" wymieniła także „miasta", a zamiast: „Wydział krajowy" włożyła: „Sejm krajowy".

P. Szuklie a po nim p. Salaszek stawiają formalne wnioski, aby odszkodowanie dla uprawnionych w Galicyi wynosiło rocznie po 800 000 aż do terminu, w którym propinacya się skończy.

P. Struszkiewicz zwraca ponownie uwagę na tę okoliczność że na prawie propinacyjnem opierają się prawa innych osób. Oszacowanie tego prawa przez inspektorów podatkowych z pewnością nie wypadło zbyt wysoko, dlatego rzeczywista szkoda z pewnością będzie większą, niż podana.

P. Mauthner broni członków komisyi, należących do lewicy, od zarzutu, jakoby nagle stanęli na innej podstawie. Wniosek p. Mengera przecież nie jest wymierzony przeciw Galicyi jak twierdzą niektórzy; on dąży jedynie do przyznania równych praw wszystkim krajom koronnym. Przeciwnie Polacy zmienili swoje stanowisko. Oni, którzy pierwotnie stawiali w pierwszej linii obronę konsumentów, zamilkli teraz o nich, aby zapewnić 1,200.000 złr. odszkodowania dla posiadaczy propinacyi. — W końcu pyta się mowca, czy wniosek p. Salaszka ma być uważany za wniosek rządowy.

Na to oświadcza minister skarbu p. Dunajewski: „Wnioski rządowe stawiają reprezentanci rządu. Jeżeli owo pytanie zmierza do wywiedzenia się, czy się zgadzam z cyfrą proponowaną, to muszę oświadczyć, że cyfra 800.000 złr. wydaje mi się być słuszniejszą, niż 1,200.000; tego zaprzeczyć nie mogę. Już dawniej oświadczyłem, że z prawa propinacyjnego nie można wysnuwać prawa do odszkodowania za ubytek w dochodach, ale dodałem, że wezmę pod rozwagę wnioski o wynagrodzenie, jeżeli jakie się pojawią w łonie Rady państwa. Na kwotę 1,200.000 złr. zgodzić się nie mogę; — czy rząd przystanie na 800.000 złr. lub na inną jaką sumę o tem w imieniu całego rządu dziś nie mogę dać wyjaśnienia. To zawisło jeszcze od narad i uchwał dalszych paragrafów".

P. Steinwender następnie postawił inny samodzielny wniosek, w którym żąda, aby z dochodów nowego podatku konsumcyjnego 20% niższej stopy podatkowej, t. j. po 7 złr. od każdego hektolitra alkoholu, oddawać krajom — podług ilości skonsumowanej.

P. Schaup zgadza się w zasadzie na wniosek p. Mengera.

Nie powziąwszy żadnej uchwały, przerwano narady późno wieczór.

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 15 maja.*

(††) Rząd wniósł do Izby poselskiej projekt udzielenia ze skarbu państwa zapomogi w kwocie 49.000 złr. na naprawę uszkodzonych przez wiosenną powódź wałów ochronnych nad Wisłą i Sanem.

Izba uchwaliła bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu przedłużyć ustawę z 3 marca 1868 r. o uwolnieniu od opłat i stempli przy zaokrąglaniu gruntów, jak również ustawę z 25 maja 1883 r. o przyznaniu ulg przy konwersyi kolejowych obligacyj pierwszeństwa, wreszcie przyjęła ustawę o przyznaniu obligacyom pożyczki krajowej w hrabstwie Gorycyi i Grodziska cechy papierów pupilarnych.

Po przyjęciu tych ustaw Izba przeszła do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa handlu.

Bar. Kübeck wyjaśnia sytuacyę handlowo-polityczną, w jakiej znajduje się Europa. Znamieniem tej epoki są ciasne, egoistyczne i wrogie postępom cywilizacyi pojęcia o międzynarodowych stosunkach handlowych. Ten rzekomo „zdrowy egoizm" datuje się mniej więcej od lat dziesięciu, a należy go uważać po części za następstwo ogromnej kontrybucyi wojennej, jaką Francya zapłaciła Niemcom. Niezmiernie łatwy kredyt wywołał gorączkową i nadmierną produkcyę, która zachwiała stosunek pomiędzy podażą i popytem na targowicach świata. Bezpośredniem następstwem takich stosunków były w Austryi, jak i za granicą, trzy taryfy cłowe i w międzynarodowych stosunkach handlowych zapanował system ceł ochronnych. Jest to główny czynnik, który ujemnie oddziaływa nietylko na austryacki, lecz w ogóle na europejski przemysł. Drugą przeszkodą dla rozwoju naszego przemysłu jest wadliwość ustawodawstwa przemysłowego — wreszcie zmniejszona energia i inteligencya przemysłowców i robotników.

Co do gospodarstwa rolnego — powszechnie znaną jest depresya, jaka zapanowała w tej dziedzinie skutkiem hurtownego importu z Ameryki i Indyj Wschodnich. Wszakże można tu już skonstatować objawy polepszenia. Płodność ziemi w krajach wschodnich zmniejsza się, a ludność wzrasta tak szybko, iż niezadługo sama będzie konsumować swe produkta rolne. Jednak rolnictwo nasze musi i samo sobie dopomódz. Podniesienie oświaty i inteligencyi, gospodarstwo intenzywne — oto środki!

Państwo także mogłoby korzystnie oddziałać na stosunki przemysłowe. I tu można zaznaczyć pewien zwrot ku lepszemu: opinia ster rządzących coraz bardziej skłania się do przyjęcia systemu traktatów handlowych zamiast walki cłowej. Zlanie mówcy ekonomiczne przymierze Austro-Węgier z Niemcami powinno być dalszym ciągiem przymierza politycznego.

P. Kreuzig omawia szkodliwe działanie nowej ustawy przemysłowej, w szczególności odnośnie do wymagania dowodów uzdolnienia.

Następnie podnosi kwestyę uposażenia dyetaryuszów i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby o ile możności zaradził smutnym stosunkom uposażenia niższych urzędników w rozmaitych urzędach, szczególnie zaś w administracyi prywatnych kolei żelaznych.

Dr. Exner, generalny mowca opozycyi, zaczyna od tego, że zadanie ministra handlu jest przeważnie zadaniem politycznem. Polityka handlowa jest częścią polityki zagranicznej. Mowca rozbiera zapatrywania, wypowiedziane przez ministra handlu na wczorajszem posiedzeniu; zgadza się z głównemi zasadami jego polityki handlowej i wzywa ministra, aby wyraźnie zaznaczył swe stanowisko w kwestyi szkół przemysłowych. Z handlowo-politycznemi wywodami Kübecka mówca jak najzupełniej się solidaryzuje. Następnie krytykuje mowca nowelę przemysłową z r. 1883. Wreszcie wzywa rząd, aby poważnie zajął się kwestyą socyalną, w szczególności żąda zorganizowania dokładnej statystyki socyalnej.

P. Burgstaller, wybrany generalnym mowcą za rubryką budżetu kładzie nacisk na potrzebę przeprowadzenia nowych linij kolejowych, łączących Tryest z środkowemi punktami monarchii, w celu podniesienia handlu i przemysłu. W szczególności omawia mowca budowę kolei przez góry *Tauern* i żąda, aby w przyszłorocznym budżecie uwzględniono wydatek na budowę tej linii. Następnie podnosi wielką doniosłość rybołowstwa na morzu i żąda subwencyi dla stowarzyszenia, jakie zawiązało się w tym celu w Tryeście.

Po ostatecznem przemówieniu dra Klaica uchwalono bez zmiany etat zarządu centralnego tudzież wydatki na konserwacyę gmachu wystawy powszechnej w Praterze.

Etat inspekcyi przemysłowej po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział Angerer, Hajek, Suess, Ursin i Pernerstorfer — również bez zmiany przyjętym został.

Na tem obrady przerwano. Dr. Magg żąda dyskusyi nad odpowiedzią min. Prażaka w sprawie używania języka słoweńskiego przy wpisach do ksiąg hypotecznych w Styryi. Izba wniosek ten odrzuciła. Następne posiedzenie Prezydent wyznaczył na jutro, 16 maja.

Sprawy szkolne.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych zbiera się na walne zgromadzenie w Krakowie w dniach 20 i 21 maja 1888 Porządek dzienny jest następujący:

I. Zagajenie zgromadzenia.

II Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 7 kwietnia 1887 do 20 ma 1888.

III. Sprawozdanie ze stanu funduszów Towarzystwa. Ref. Stanisław Librewski.

IV. Sprawozdanie z administracyi wydawnictw Towarzystwa. Ref. Józef Skupniewicz.

V. Wybór komisyi kontrolującej.

VI. Sprawozdanie o rozpoczętem pedagogicznem wydawnictwie Koła krakowskiego. Ref. prof. Stanisław Siedlecki.

VII. Wnioski Wydziału Towarzystwa i Koła krakowskiego w sprawie higienicznych stosunków w galicyjskich szkołach średnich: Ref. Dr. August Sokołowski.

VIII. Wniosek Wydziału Towarzystwa w sprawie nadzoru lekarskiego w szkołach średnich. Ref. dr. Józef Merunowicz

IX O zasadach, na jakich mają być układane książki, przeznaczone do nauki w szkołach średnich. Ref. Koła tarnowskiego dyr. Bronisław Trzaskowski.

X. Wnioski Koła brodzkiego w sprawie domowej lektury uczniów. Ref. x. Karol Zoeller.

XI. Wniosek Koła drohobycko-stryjskiego w sprawie nauki rysunków. Ref. Antoni Stefanowicz.

XII. Wniosek Koła przemysko-jarosławskiego w sprawie nauki geometryi wykreślnej. Ref. Edmund Grzębski.

XIII. Wnioski Koła przemysko-jarosławskiego w sprawie wzajemnej hospitacyi nauczycieli podczas nauki szkolnej. Ref. Dr. Mieczysław Warmski.

XIV. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.

XV. Wybor Wydziału Towarzystwa, a to: *a*) przewodniczącego, *b*) zastępcy przewodniczącego, *c*) 12 członków.

XVI. Wnioski Koła brodzkiego w sprawie reorganizacyi Kół nauczycieli szkół wyższych. Ref. Karol Kunz.

XVII. Wnioski członków.

Posiedzenie odbywać się będą w auli uniwersyteckiej (*Collegium novum* I piętro).

Pierwsze posiedzenie rozpocznie się w niedzielę dnia 20 maja o godz. 10 tej przed południem; drugie w niedzielę o godz. 4-tej popołudniu; trzecie w poniedziałek 21 maja o godz. 10 tej przed południem; czwarte w poniedziałek o godz 4 tej popołudniu.

W niedzielę dnia 20 maja o godz. 9 odprawione będzie w kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo, w którem uczestnicy walnego zgromadzenia zechcą wziąć udział.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 16 maja*

Dzienniki lwowskie donoszą, iż wyborcy miasta Lwowa zamierzają wezwać swych posłów do Rady państwa, dra Lewakowskiego i dra Smolkę, ażeby przybyli do Lwowa dla naradzenia się wspólnego nad kwestyą opodatkowania spirytusu i jej oddziaływaniem na interes konsumentów, tudzież na finanse miasta Lwowa. Będzie przeto zwołane wielkie zgromadzenie wyborców prawdopodobnie na jeden z najbliższych dni świątecznych. Dr. Smolka zapewne nie przybędzie, zawsze bowiem na podobne wezwania odpowiada, że jako prezydent Izby nie może przez udział w takich zgromadzeniach angażować się w jakimkolwiek stronniczym kierunku — co też wyborcy zawsze uznają.

Wskutek śmierci śp. dra Mroczkowskiego, posła miasta Stanisławowa, wakuje już piąte krzesło sejmowe. Przypominamy wyborcom potrzebę rychłego rozglądnięcia się za dobrymi kandydatami — namiestnictwu zaś potrzebę rozpisania wyborów na wypadek, gdyby wcześniej niż zwykle sesya sejmowa miała być zwołaną.

W Peszcie czynią już przygotowania do zebrania delegacyj dla spraw wspólnych. Zarząd „Grand Hotel Hungaria" otrzymał polecenie przysposobienia sali i apartamentów kancelaryjnych dla austryackiej delegacyi na pierwsze dni czerwca.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Warszawy: „Nigdy nie był łatwym stosunek redaktorów do cenzorów, bo ci ostatni zawsze kierują się przeróżnemi względami osobistemi fantazyami i utrudniają dzieło wydawnicze. W ostatnich jednak czasach stosunki te stały się prawie niemożliwemi. Nie pisałem o tem, czekając, ażali nie jest kwestyą przejściową to położenie. Gdy atoli od nowego roku do chwili bieżącej nacisk na prasę idzie crescendo, nie można o tem dłużej milczeć. Dziś, rzec można, wróciły w stosunkach cenzuralnych czasy Mikołajowskie. Dziś już nie ograniczają się na przemazywaniu oddzielnych artykułów, na wykreślaniu pewnych ustępów, które cenzorom niebezpiecznemi (!) się wydają, lecz po prostu już bezczelnie narzucają pismom pewien kierunek. Rzecz naturalna, że narzucając rzeczy niemożliwe, nakazując pisać w pewnym kierunku całe artykuły, starają się zmuszać do uległości wynajdywaniem przeróżnych szykan w drobiazgach, co razem powoduje położenie nie do pozazdroszczenia. Trudno tu wyliczać różne drobiazgi, lecz np. owe „wiadomości dworskie", które od pewnego czasu w pismach są pomieszczane, wiadomości o tem, kogo w danym dniu przyjmował car, carowa lub ktoś z w. książąt, nakazano przedrukowywać z *Dniewnika* lub *Prawiticlstw. Wiestnika.*"

Now. Wremia pisze o Banku włościańskim w Królestwie:

„W ogóle Bank włościański w Królestwie Polskiem będzie miał bezwątpienia niesłychane znaczenie, znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne. Instytucya ta wpłynie na nastrój umysłów w kraju, obok tego zaś może być ważnym czynnikiem politycznym ze względu na nędzę włościan galicyjskich, zrujnowanych zupełnie przez żydów. Pogłoski o nowem prawie rosyjskiem obiegały już w Galicyi oddawna a teraz wrażenie wywołane niemi będzie jeszcze silniejsze. Ta moralna broń na wypadek nieporozumień z Austryą, o których tylekrotnie mówiono w ostatnich czasach, ma bezprzykładne znaczenie, to też przedewszystkiem należy strzedz nową instytucyę przed tendencyami, które zamierzają poderwać jej skuteczność, a które z pewnością wyjdą na jaw, o ile przynajmniej można sądzić z wiadomości podawanych przez gazety".

Owe zgubne tendencye, o których dziennik rosyjski wspomina, to są właśnie głosy prasy polskiej, żądające, by polską ziemię dzielono między włościan polskich.

Posłowie polscy w Sejmie pruskim wnieśli na ostatniem posiedzeniu następującą interpelacyę:

„W szkołach ludowych W. Ks. Poznańskiego i prowincyi Prus Zachodnich nakazali powiatowi inspektorowie szkolni nietylko naukę religii wykładać, ale i codzienną modlitwę odmawiać w niemieckim, dzieciom polskim niezrozumiałym języku; dalej po wykluczeniu nauki języka polskiego z planu nauk w pomienionych szkołach, zakazano prywatnym osobom, pod zagrożeniem kar pieniężnych, odnośnie więzienia, udzielać bezpłatnie nauki polskiego języka.

„W uzasadnionem przypuszczeniu, że król. rządowi powyżej przytoczone fakta są nie znane, zapytujemy go niniejszem:

„Czy i jakie środki król rząd rozporządzić zamierza dla usunięcia tych niedostatków".

W prasie niemieckiej spotykamy się znowu z artykułami omawiającemi stosunek Niemiec i Austryi do Rosyi. *Gazeta Kolońska* występuje znowu do walki z papierami rosyjskiemi na giełdach niemieckich, pisząc między innemi: „Stosunki międzynarodowe ukształtowały się w ostatnich latach tak, iż musimy się liczyć z tem, czy wbrew naszej woli nie zostaniemy wplątani w wojnę z Rosyą. Trzeba mieć oczy otwarte, trzeba zapisywać każdy podejrzany ruch, chociaż nie należy znowu na widok każdej podnoszącej się świeżo kretowiny, przepowiadać rychły wybuch wielkiej miny rosyjskiej. Przedewszystkiem zaś powinniśmy oczyścić pokład naszego okrętu z wartościowych papierów rosyjskich, ażeby nie dostarczać Rosyi materyalnej podstawy i niezbędnego warunku do prowadzenia wojny i nie narażać się na to, iżbyśmy wojnę rosyjską której wolelibyśmy uniknąć, musieli naszemi własnemi pieniędzmi opłacić."

Inne pisma przemawiają łagodniej. *Voss. Ztg.* przestrzega przed zbytniem posuwaniem się w tym kierunku, ażeby przez wzniecanie walki ekonomicznej nie wyzywać Rosyi do zbrojnego wystąpienia. W następnym numerze zamieszcza ten sam dziennik obszerny artykuł, poświęcony armii austryackiej, a dowodzący, że armia ta zasługuje u sprzymierzeńców Austryi na zupełne zaufanie. W zakończeniu tego artykułu, idąc śladem pism wiedeńskich biada autor nad federalistycznym kierunkiem w Austryi i równouprawnieniem wszystkich języków w szkolnictwie.

Ks Ferdynand z podróży swej po kraju ma dziś stanąć z powrotem w Sofii.

Oddział zbrojnych, który najwięcej niepokoił umysły, został zewsząd otoczony na wyżynie lesistej Kustendżilu.

Według ostatnich doniesień rząd serbski wspierając lojalnie obecny rząd bułgarski, usunął dwóch prefektów i uwięził kilku burmistrzów za to, że wychodźcom bułgarskim na terytoryum serbskiem dawali pomoc w przygotowaniu wypraw do Bułgaryi.

Po rozproszeniu tych oddziałków, które już weszły były w granicę bułgarską i po tem zarządzeniu ze strony Serbii spodziewają się, że teraz spokój nie będzie zamącony.

Przez jakiś czas nadzieja ta nie zawiedzie; ale „rubel wędrujący" postara się o to, aby niedługo gdzieindziej nowe wywołać niepokoje.

Według depeszy z **Paryża** w departamencie **Izery** wybrano w dniu 14 maja w uzupełniających wyborach do Izby znaczną większością głosów „boulangerowskiego" kandydata pana **Gaillard**. Oportunista Girard otrzymał 37.673 głosów, sam zaś Boulanger 14.223 głosów.

W tymże samym dniu przyjmował znany bonapartysta, dawniejszy generał **Dubarail** w Paryżu przewodniczących komitetów bonapartystowskich. W dłuższej przemowie położył on nacisk na to, że prawdziwą drogą i programem dla uwolnienia kraju od wyzyskiwaczy jest przywrócenie systemu plebiscytarnego. Konieczną rzeczą zdaniem p. Dubarail jest obwołanie zasady cezaryzmu — tj. skupienia władzy w silnych rękach, zdolnych do uratowania narodu od wewnętrznych rozterek i zewnętrznych niebezpieczeństw.

Minister wojny p. **Freycinet** dokonał częściowej reformy najwyższych władz wojskowych. Na miejsce istniejących od r. 1872 dwóch najwyższych Rad, z których jedna nosiła miano Rady wojennej, a druga Rady obrony krajowej, stworzył jedno wielkie grono najwyższych powag wojskowych. Utworzona dekretem rządowym **Najwyższa Rada wojenna** składa się z 12-tu osób. Czterech członków Rady należy do niej na mocy swego urzędu, a mianowicie: minister wojny, szef sztabu generalnego, prezydent Rady artyleryjskiej i prezydent Rady inżenierskiej, ośmiu zaś na mocy nominacyi. Członkami tej ostatniej kategoryi zamianowani zostali: generał Saussier, gubernator Paryża jako wiceprezes Rady na rok bieżący, dalej generałowie: Wollf, Gallifet, Billot, Fevrier, Carey-Bellemare, Lewal i Miribel.

W angielskiej Izbie lordów odegrała się w poniedziałek bardzo zajmująca scena. Już od kilku dni spodziewano się, że gen. **Wolseley** zabierze na tem posiedzeniu głos, ażeby odpowiedzieć na ostre uwagi lorda Salisbury'ego, wypowiedziane w przeszłym tygodniu. Powodem owego wystąpienia prezesa gabinetu były ostre krytyki armii angielskiej, jakie się w ostatnich czasach zaczęły pojawiać. Niedawno ukazał się w *Daily Telegraph* artykuł przedstawiający **armię angielską** w bardzo niekorzystnem świetle, a w tym samym czasie wypowiedział generał mowę na publicznej uczcie w podobnym duchu. Artykuł ów przypisywano powszechnie jednemu z wyższych generałów. Ponieważ ks. **Cambridge** naczelny wódz armii wyparł się autorstwa, przeto podejrzenie zwróciło się przeciw gen. Wolseleyowi. W Londynie mówiono nawet głośno o jego dymisyi. Gen. Wolseley zabrawszy w poniedziałek głos, oświadczył przedewszystkiem, podobnie jak ks. Cambridge, że nie jest autorem owego głośnego artykułu, następnie zaś usprawiedliwiał się pozornie ze słów wypowiedzianych na uczcie. W gruncie rzeczy była jego mowa dalszym ciągiem krytyki. Zapewnił on w prawdzie ministrów, że nigdy nie czynił zarzutów obecnemu gabinetowi, ale tem wyraźniej potępił za to organizacyę armii. Uważa on zwłaszcza flotę angielską za zbyt słabą i przyznaje poniekąd słuszność, głosom odzywającym się za granicą o zupełnie niedostatecznej obronie brzegów angielskich. Zakończył on swą mowę dosyć śmiałym zwrotem, w którym wyraził mniemanie, iż całe to zajście nie zmusi go do wystąpienia z armii.

Odpowiedź **Salisbury'ego**, pozornie nadzwyczaj dla Wolseleya uprzejma i pochlebna, zawierała jednak dosyć przykrą dla niego naganę. Minister podziękował generałowi za jego wyjaśnienia i cieszył się, iż taki żołnierz pozostanie i nadal w szeregach armii, dodał atoli, iż skoro w Anglii istnieją rządy cywilne, nie można pozwolić, ażeby wojskowi, choćby nawet najwyższych stopni, wynosili się po nad gabinet i ganili jego postępowanie, gdyż nie oni, ale gabinet jest przed krajem za wszystko odpowiedzialny.

Najlepszym dowodem, że społeczeństwo angielskie czuje potrzebę znacznego powiększenia siły zbrojnej, jest ostatnie zgromadzenie najwybitniejszych reprezentantów sfery bankierskiej i kupieckiej w londyńskiej City, na którem przyjęto rezolucyę, wzywającą gabinet do pomyślenia o nowym, odmiennym od dzisiejszego sposobie obrony, i wypowiadającą przekonanie, iż gdy idzie o osiągnięcie takiego celu, żadnych podatków nie można uważać za zbyt wysokie.

Ze spuścizny literackiej J. I. Kraszewskiego.

II.

Od lat wielu z wielu ust słyszę — piszesz pamiętniki? powinieneś zostawić po sobie pamiętniki.

Niestety! ażeby potomności(!) przekazać taką spowiedź — potrzeba, powiedziałbym, szczególnego ku temu powołania. Są ludzie stworzeni do pisania pamiętników, choćby nawet nie mieli tak dalece nic ważnego do powiedzenia w nich — są drudzy, którzy z najgorętszą chęcią — nie potrafią pisać o sobie — ani apologij, ani spowiedzi, ani wyznania grzechów, ani... nic.

Każda taka autobiografia bądź co bądź, mimowoli jest zawsze apologią, nawet gdy się do popełnionych błędów przyznaje. — Zawsze trzymałem z Pascalem: *Le moi est odieux*... Nikt nie może być sędzią własnych czynności i życia.

Ażeby pisać o sobie, potrzeba być tak szczęśliwym, ażeby w siebie uwierzyć i być życiem swem zaspokojonym. Ja się chętnie przyznaję, że tyle popełniłem błędów, a życie moje, mimo pozorów zwodniczych, było pasmem tylu nieszczęśliwych omyłek, że mi o niem myśleć przykro. Drugi raz takiem życiem żyć, nie chciałbym.

Potem, nie wiem na coby się pamiętniki przydały, do życiorysu materyałów jest dosyć, — a nawet nadto, bo wiele z niego chciałoby się wymazać i zniszczyć — własny zaś sąd nie ma wagi dla przyszłości i musi podpadać krytyce, która... na temacie danym odegrywa dowolne waryacye.

Widziemy na Mickiewiczu, co z człowieka robi — krytyka, nawet w bardzo krótkim czasie, gdy jeszcze pamięć jego żywą być powinna. Trzeba być na to zrezygnowanym, że z widma, które po człowieku zostanie, każdy sobie inną stworzy postać.

Pamiętniki, które pisać byłoby boleśnie, często upokarzająco — zupełnie się na nic nie przydały. — Życie prywatne to tylko pomocnicza cyfra do odczytania niektórych zawikłanych frazesów — pisma to najlepszy materyał, w którym mimo woli się cały człowiek mieści i odbija.

Niektóre fakty, które z natury swej nie mogły być jasnemi — możnaby objaśnić i wytłumaczyć — zresztą... Z życia człowieka bardzo wiele przeznaczonem jest, aby zginęło, albo zostało przekształconem.... Rzeczywistość przemienia się na legendę...

Od pół wieku słyszę i czytam o Mickiewiczu, naprzód za życia jego, potem po zgonie coraz go sobie wyobrażano i malowano inaczej. Innym jest u Odyńca, innym u Budzyńskiego, u wszystkich swych biografów, a cale innym we własnych listach i dziełach...

Żyła o nim pamięć jeszcze nader barwna w roku 1830 w Wilnie. — dochodziły potem wrażenia tych, co go widywali w Paryżu; żyją jeszcze ludzie, co dzień w dzień niemal słuchali i widzieli wszystkie stopniowe kształtowania się poematu pana Tadeusza... a gdzież krytyka zaszła z jego genezą?

Czytam wspomnienia wypadków, na które patrzałem, — które się pod oczyma mojemi rozwijały — i przekonywam się, że — jeśli ludzie drugim nie kłamią dobrowolnie — to siebie samych okłamują, albo — jest-li wzrok ducha tak chorobliwy czasem i daltonizmem skrzywiony — jak oczy nasze?

Umarli nie mogą ujść temu prawu zniszczenia, które cięży na wszystkiem ludzkiem... Z ich kości i zwłok, z ich popiołów następcy lepią i wyrabiają co się im podoba.

Szczęśliwy, z kogo swawola nie zrobi karykatury, lekkomyślność nie sprofanuje go, głupota nie wyszpeci...

Pisać pamiętniki po to, ażeby zamiast tego czem się było wystawić to, czem się być było powinno? Kogóż to oszuka? — chyba tych poczciwych prostaczków, co wierzą w słowo ludzkie... które kłamie i niestety, nawet gdy prawdę mówić pragnie.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

W cerkwi św. Norberta odbyło się dziś nabożeństwo za spokój duszy ś. p. marszałka **Zyblikiewicza**. Niewielki kościołek zapełniła liczna publiczność, wśród której byli profesorowie uniwersytetu, członkowie rady miejskiej i t. d. Przed ikonostasem ustawiono otoczony zielenią portret ś. p. Zyblikiewicza. Chór męski odśpiewał na chórze piękne kościelne melodye.

Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbędzie się 24 bm. Na posiedzeniu tem zostaną ogłoszone premie, przyznane za różne zadania konkursowe, między innemi po 1250 złr. (z funduszu Barczewskiego) za najlepszą książkę polską wydaną w r. 1886, oraz taka kwota za najlepszy obraz, jaki się w roku zeszłym na naszych wystawach pojawił. Ta nagroda przyznawaną bywa co roku. Są też i mniejsze, dość liczne uwieńczenia.

W sali Rady miejskiej odbywała się wczoraj poufna narada członków Rady w sprawie założenia magazynów zbożowych. Dyskusya trwała do godziny 8. Dalszy ciąg obrad odłożono na przyszły piątek 18 b. m.

Arcyksiąże Rainer generalny inspektor obrony krajowej, wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Zjazd koleżeński. Przed 10 laty słuchacze prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim kończący studya, zobowiązali się w b. r. zebrać się w Krakowie dla odnowienia koleżeńskich stosunków. W myśl tego postanowienia zawiązał się komitet z 11 osób złożony i wystosował do kolegów odezwę, celem porozumienia się co do terminu zjazdu. Odpowiedzi na otrzymane pisma, oraz porozumienia w tej sprawie należy adresować do dra Maurycego Fiericha, ulica Floryańska Nr. 38.

Majówka akademicka. Komitet dokłada wszelkich starań, aby pierwsza majówka młodzieży akademickiej wypadła jak najświetniej. W program zabawy wchodzą tańce, gry towarzyskie, przejażdżka łódkami po stawie, spacer do granicy rosyjskiej, znajdującej się w lesie o 10 minut drogi od pstrągarni w Dubiu, zabawy ludowe, ognie sztuczne, oświetlenie wzgórza, sobótki, oraz śpiewy chóru akademickiego i koncert orkiestry wojskowej. Celem ułatwienia kontroli komitet wydawać będzie obok biletów oznaki błękitne z napisem „majówka akademicka" za opłatą 10 ct., a dla dogodności uczestników także kupony jazdy dla służby po 50 ct. Biuro komitetu otwarte od dnia jutrzejszego przy ulicy Grodzkiej l. 53 w *Collegium juridicum* od godz. 10—12 rano i 2—5 po południu, aż do d. 24 bm., w którym lista uczestników stanowczo zamkniętą zostanie. Komitet uprasza osoby, które dla braku adresów lub przez omyłkę zaproszeń nie otrzymały, o zgłaszanie się do biura komitetu.

Komisya lekcyjna akademickiego Towarzystwa wzajemnej pomocy w Krakowie, zawiadamia strony interesowane, że poleca na żądanie zdolnych i sumiennych w wypełnianiu obowiązków kolegów, jako korepetytorów i guwernerów w miejscu i na prowincyi.

Bliższa wiadomość w (drodze ustnej, lub listownie) w *Collegium novum*, sala Nr. II codziennie od 12 do 1 godziny.

Z. Zapała
przewodniczący kom. leko

Koncert. Program koncertu Towarzystwa muzycznego, zapowiedzianego na piątek w sali redutowej jest następujący: Viotti: koncert na skrzypce z tow. fort. odegra p. W. Henoch. Mattei: „Non torno" romanza odśpiewa panna A. Hawranka. Chopin: „Krakowiak", odegrają na dwóch fortepianach panna Regina Faerber i dr. W. Żeleński. Rossini: „Cavatina Rozyny" z op. „Cyrulik sewilski", odśpiewa panna Hawranka. Bortniański: Psalmy wielkopiątkowe ruskie, na chór męski. Moniuszko: Polonez z op. „Straszny dwór", odśpiewa p. Maryan Fontana. Ławrowski: „Iskupił sia", na chór męski.

Od dra Adryana Baranieckiego z powodu zanotowania wczoraj wypadku, któremu uległ, otrzymujemy następujące pismo: „Do wiadomości podanej wczoraj w dziennikach o wypadku, który mnie spotkał, należy dodać, że oprócz powalania sukien, nie obeszło się i bez stłuczenia, co zresztą bardzo jest naturalną rzeczą, jeśli kto jest wyrzucony z doróżki silnym ruchem wywracającego się powozu. Dzięki temu, że ulica jest szutrowaną, a nie brukowaną, stłuczenie to nie bardzo dało mi się we znaki. — Natomiast nie tak wyszło na sucho woźnicy i koniowi, połamana dorożka i potargana uprząż świadczyły, że nie wszystko ograniczyło się na niewinnem powalaniu sukien. Przypadki zdarzają się wszędzie, lecz nigdzie nie bywają one tak częste i tyle pochodzące z niedbalstwa i niezachowania przepisów ostrożności co u nas. Blacha, która tu była spuszczana z dachu i przestraszyła konia nie była pojedynczym arkuszem, lecz kawałkiem dachu złożonym z kilku arkuszy i w połowie rozszczepionym tak, że przez sam ciężar w czasie spuszczania, kawał musiał się oderwać i z łoskotem padł na ziemię. Powtóre blacha wisząc swobodnie na sznurze i niczem nieprzytrzymywana, przy spuszczaniu ciągle uderzała o rusztowanie i wydawała co chwila powtarzający się łoskot, a część ulicy, na której wszystko to się odbywało, nie była odgrodzoną parkanem od przechodniów i przejeżdżających. Dodać jeszcze należy, że **na ulicy nie było żadnego znaku, ani nikogo, ktoby przestrzegał o grożącem niebezpieczeństwie** chyba, że ów łoskot swobodnie poruszanej blachy miał spełniać funkcyę ostrzegającego sygnału.

Mniemam, że podanem uzupełnieniem zwrócę uwagę tych, którzy mają obowiązek i mogą zapobiedz podobnym wypadkom, ścisłem przestrzeganiem przepisów.

Adryan Baraniecki.

Uwagi czcigodnego doktora najzupełniej podzielamy i zwracamy na nie uwagę władz budownictwa miejskiego, zbyt często nie dostateczną rozpościerającego kontrolę w celu zapobieżenia tego rodzaju wypadkom, mogącym być przyczyną nieszczęść.

Rekonstrukcya bruków. W roku bieżącym zaraz po ukończeniu brukowania ulicy Zwierzynieckiej, rozpocznie się przebrukowanie ulic na Kazimierzu. Pierwszą ulicą przebrukowaną będzie ulica Józefa kosztem 2200 złr.

Szpitale wojskowe barakowe tak pożądane wobec przepełnienia w szpitalu na Wawelu, mają być postawione jeszcze w tym roku, — budynek sam ma być parterowym.

Most na Rudawie przy królewskich młynach jest mocno zepsuty. Roboty około postawienia nowego obszernego mostu murowanego rozpoczną się bezzwłocznie z powodu trwającego czyszczenia Rudawy. Most ma być 7 metrów 20 ctm. długi, a 4 metry 80 cm szeroki i ma kosztować 2500 złr.

Magazyny artyleryi, mieszczące się dotąd w Podgórzu, mają zostać przeniesione do Rakowic obok piekarni wojskowej i zostaną znacznie rozszerzone. Wskutek takiego zarządzenia magazyny połączone będą z linią kolei Północnej.

Liczne skargi na szybką jazdę artyleryi z działami polowemi największego wagomiaru, spowodowały magistrat do odniesienia się w tej sprawie do władz wojskowych. Przejeżdżające szybko działa psują nietylko gościńce, ale i bruki.

Przy rogatce warszawskiej na gruntach gminy Czerwony Prądnik, tuż około muru cmentarza krakowskiego ma stanąć dom prywatny jednego z grabarzy. Sprawa urządzenia pochodów pogrzebowych na cmentarz drogą o kilometr przeszło krótszą od dotychczasowej, przez rogatkę warszawską, nie została dotychczas uregulowaną. Przykremi bardzo dla osób idących za pogrzebami są n. p. koncerty w ogrodzie Strzeleckim. Trafia się szczególnie podczas lata, iż smętne śpiewy pogrzebowe, łączą się z tonami skocznego walca, — gdyż jedna jest tylko droga na cmentarz, zawsze około ogrodu. Jeżeli przy murze cmentarnym od strony rogatki warszawskiej powstawać zaczną budynki, zamiar urządzenia nowego dojazdu stanowczo musi być zaniechanym; — należałoby się zatem dobrze zastanowić, czy nie tylko teraz ale w przyszłości bodaj droga ta nie będzie lepszą i odpowiedniejszą od obecnej, przez rogatkę Rakowicką na cmentarz prowadzącej.

Kopalnie węgla w Sierszy mają podobno coraz większy odbyt na węgiel w kierunku kolei państwowej w Galicyi. Okoliczność ta spowodowała zarząd do wybudowania toru kolejowego od Sierszy, celem połączenia z linią Skawina-Oświęcim. Nowa trasa będzie długą około 20 kilometrów. Kopalnie te dają utrzymanie około 600 robotnikom.

Słowiki. Policya na dworcu kolejowym wczoraj po południu skonfiskowała i wypuściła na wolność 12 słowików.

Ze Lwowa. Lwowskie Towarzystwo politechniczne obchodzi dziś 10 rocznicę swojego istnienia. Z tego względu odbędzie się w wielkiej sal. ratuszowej uroczyste zgromadzenie, na którem przemawiać będzie prezes prof. Franke, — poczem nastąpi wręczenie dyplomu na członka honorowego p. Romanowi baronowi Gostkowskiemu. Uroczystość zakończy p. Gostkowski odczytem „O własnej teoryi hamowania wozów kolejowych."

Komitet budowy teatru miejskiego na ostatniem posiedzeniu uchwalił na wniosek artysty dramatycznego p. Władysława Woleńskiego, wybudować obok wielkiej sali teatralnej drugą mniejszą, w którejby przedstawiane były komedyjki i obrazki sceniczne, tracące wiele w przedstawieniu na wielkiej scenie, a która zarazem służyłaby za salę prób. Orzeczono przytem, że z drugiej tej sceny mógłby korzystać teatr ruski.

Wczoraj obchodzili 40-letnią rocznicę zawodu drukarskiego pp. Jan **Niedopad** i Franciszek **Sarnicki**, rozpoczęli bowiem pracę w tym zawodzie dnia 15 maja 1848 roku. Obydwaj w zdrowiu i czerstwości czynni są obecnie w drukarni W. Łozińskiego.

Dr. Berger we Lwowie z zezwolenia władz zmienił nazwisko swoje na Roicki.

Obchody narodowe. Czytelnia polska w Białej urządziła we własnym lokalu dnia 12 b. m. wieczorek deklamacyjno-muzykalny ku uczczeniu rocznicy nadania konstytucyi 3 maja. Doniosła rocznica tej drogiej narodowej pamiątki, a po części także i doborowy program wieczorku, zgromadziły liczny zastęp członków Czytelni oraz zaproszonych miejscowych i zamiejscowych gości, którzy zapełnili obszerną, kląbami palm i zielenią gustownie przybraną salę, w której głębi ustawiono popiersia Mickiewicza i Kraszewskiego, oraz umyślnie w tym celu przez tutejszego inżyniera p. G. sporządzony obraz, przedstawiający konfederata-szlachcica w braterskim uścisku z wieśniakiem.

Wieczorek rozpoczął się odczytem p. dra D-go o konstytucyi 3 maja. W wymownych słowach rozwinął prelegent obraz społeczeństwa polskiego z czasów przedrozbiorowych, skreślił historyę powstania konstytucyi 3 maja i podniósł jej narodowe oraz dziejowe znaczenie. Odczyt starannie i gruntownie opracowany, ogólne zyskał uznanie i pochwałę. Nader miłe wrażenie wywarła gra na fortepianie państwa N-czów i panny P-równy. Zaznaczyć należy, że panna P. aczkolwiek Niemka, zawsze nader czynny bierze udział we wszystkich przez Czytelnię naszą ku uczczeniu narodowych pamiątek urządzanych wieczorkach, przyczyniając się wytworną grą swoją do uświetnienia tychże.

Na wzmiankę zasługuje również piękny tenor p. dra S-da, solo na skrzypcach p. dra B-ka, oraz deklamacya wygłoszona z zapałem przez p. dra K-kę (Apostrofa Asnyka). Dobrany chór męzki, którym umiejętnie kierował p. N-cz, przeplatał program tego ze wszech miar pięknego i wzniosłego narodowego obchodu.

W Żydaczowie według telegramów do dzienników wiedeńskich wybuchł wielki pożar, który zniszczył kościół.

Oświęcim 13 maja. (Koresp. *Nowej Reformy*) O godzinie 2 po południu dnia 11 maja b. r. przy dość silnym wietrze, zapalił się dach piętrowej kamienicy w Rynku położonej. Ogień prawdopodobnie zbrodniczą ręką podłożony, ugasił już w samym zarodku ochotnik straży ogniowej p. M. Sprawca zbrodniczego czynu dotąd nie wykryty. O godzinie 4 po południu, zaledwo mieszkańcy zdołali ochłonąć z przestrachu, alarmują znów, że wybuchł ogień w realności Jędrzeja Radwańskiego, również w Rynku położonej. Po upływie niespełna pół godziny donoszą o zapaleniu się sadzy w wadliwie zbudowanym piecu w realności Domiceli Wagowej. Trzy takie wypadki w jednym dniu są najwymowniejszym dowodem potrzeby straży i najliczniejszego w niej udziału obywateli. Tylko dobra organizacya ratunkowa zapobiegać może nieszczęściom.

W Krynicy sezon kąpielowy rozpoczął się z dniem wczorajszym. W Iwoniczu rozpoczyna się 20 b. m.

Do Warszawy według doniesienia *Kraju* przybędzie brat cara Włodzimierz dla przeglądu wojsk. W świcie jego znajdować się będzie urzędowy sprawozdawca Słuczewskij, — na czas pobytu zaś wielkiego księcia w Warszawie redakcya *Now. Wrem.* wysyła znanego korespondenta Mołczanowa.

Gość z Tybetu. Ostatni numer *Łowca* podał wiadomość o pojawieniu się w różnych okolicach naszego kraju, mianowicie w brodzkiem i samborskiem w wielkich stadach ptaka, który dotąd raz tylko, mianowicie w r. 1863, a także z wiosną, napotykany był podczas podobnie tajemniczego przelotu w północnej i środkowej Europie. Jest to tak zwany „pustynnik" (*syrohaptes paradoxus*), należący do rodzaju kuropatw, a żyjący na stepach Azyi środkowej. P. W. Taczanowski, kustosz gabinetu zoologicznego uniwersytetu warszawskiego we *Wszechświecie* pisze o tym ptaku co następuje: Pamiętną jest z r. 1863 nadzwyczajna wędrówka pustynnika, który w wielkiej liczbie nadleciał ze stepów Azyi środkowej i szerokim pasem Europy środkowej szybko się posunął aż do zachodnich krańców naszego lądu; pewna nawet liczba przeleciała na wyspy sąsiednie. Po przybyciu w tamte strony objawiały te ptaki chęć osiedlenia się do lęgu, lecz wszędzie je niepokojono i prześladowano do tego stopnia, że bardzo mała ich ilość pozostała na rok następny, a w końcu zupełnie znikła. Od tego czasu nigdzie go w Europie nie spostrzegano. Dnia 24 kwietnia r. b. otrzymałem samicę razem z listem objaśniającym, że stado tych ptaków pokazało się w okolicach Płocka, gdzie właśnie udało się ubić ten okaz. Nazajutrz, tj. 25 z. m. p. Daltrozze z Michałowa z pod Pilicy przysłał do muzeum we Frascati za pośrednictwem dra Stankiewicza żywego samca, zbarczonego, pochodzącego ze stada z kilkuset okazów złożonego. Oprócz tego otrzymano jeszcze okaz z Końskich, a dwa kupiono na targu. Ukazanie się tych stad w jednym prawie czasie w tak odległych od siebie przestrzeniach, naprowadza na domysł, czy nie są to już przednie straże podobnej wędrówki, jak była poprzednia. Pospieszamy przeto z tą wiadomością, ażeby uprzedzić o tym fakcie myśliwych, interesujących się przyrodą i prosić ich o dostarczenie wszelkich wiadomości, jeżeli się komu uda jakieś obserwacye porobić.

Opera rosyjska goszcząca obecnie w berlińskim teatrze „Wiktorya" zjechać ma w najbliższym czasie do Pragi czeskiej. Przedsiębiorca Lubimow do rzędu rosyjskich kompozytorów zapisuje sobie bez ceremonii i Moniuszkę, którego „Halka" znaną już jest Czechom, dzięki polskim artystom pani Arklowej i p. Floryańskiemu.

Muzeum Kopernika w Rzymie. Według wydanego przez p. Artura Wołyńskiego sprawozdania z rozwoju muzeum Kopernika w Rzymie—Muzeum posiadało 1.030 dzieł w 1.180 tomach, ogólnej wartości 10.702 lirów (franków), 129 rękopisów wartości 6.035 lirów, 962 autografy astronomów wartości 1.052 lirów, 37 rycin wartości 90 lirów, 104 przyrządy astronomiczne wartości 13.218 lirów, 25 rzeźb wartości 13.085 lirów, 64 płaskorzeźb wartości 8.252 lirów, 116 medali wartości 2.130 lirów, 107 monet wartości 375 lirów, 131 innych przedmiotów wartości 4.248 lirów. Ogółem zbiory muzealne składają się z 2.506 przedmiotów, ogólnej wartości 59.188 lirów.

Z Madrytu. Ojciec Mortara jest obecnie najmodniejszym kaznodzieją w Madrycie. Na kazaniach jego w kościele św. Józefa bywają damy całej arystokracyi miejscowej z królową-regentką i księżniczkami królewskiemi na czele. Ojciec Mortara mówi 22 językami i jest owym chłopcem żydowskim Mortara, rodem z Rzymu, którego mamka ochrzciła potajemnie, a którym opiekował się papież Pius IX. Historya chrztu dzisiejszego głośnego kaznodziei narobiła przed 30 laty dużo hałasu.

Arystokracya angielska coraz bardziej zwraca się ku różnym plebejuszowskim zawodom, bez obawy ubliżenia błękitnej krwi przodków. Są już i hrabiowie, którzy utrzymują dorożki, jest już i lord który przywdział niebieską bluzę rzeźnika, nie braknie arystokratów handlujących winem lub zbożem. Obecnie posiada już i policya swego arystokratę, gdy G. A. Anson, drugi syn hrabiego Lichfield otrzymał posadę naczelnego konstabla w hrabstwie Stafford. Liczbę magazynów mód zaś, prowadzonych przez damy z arystokracyi, powiększyła znów siostrzenica lady Elly, założywszy pracownię sukien damskich pod firmą „Madame Victoire."

O dochodach autorów dramatycznych we Francyi daje niejakie pojęcie sprawozdanie, odczytane przez Ohneta na posiedzeniu Towarzystwa autorów i kompozytorów dramatycznych w Paryżu w dniu 1 maja r. b. Według sprawozdania wpływy stowarzyszonych w roku 1887 — 1888 wyniosły 2,950.309 franków (mniej o 137,765 franków niż w roku ubiegłym z powodu nieczynności spalonej opery komicznej). Teatra paryskie przyniosły dla tego o 196.512 franków mniej; podniosły się zaś wpływy z *café concerts* o 18.046 franków, dochody z departamentów o 10.336 franków i dochody z zagranicy o 33.363 franków. Cyfry powyższe są, jak widzimy, bardzo dalekie od tych, do jakich polscy autorowie i kompozytorowie dramatyczni przywykli.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 17 maja: Po raz siódmy „Wesele Landszturmisty", komedya w 4 aktach, podług francuskiego zlokalizował Jan Jakubowski.

W sobotę 19 maja: Pierwszy gościnny występ Jana Tatarkiewicza, artysty i dyrektora artystycznego teatrów warszawskich: „Małżeństwo Apfel", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 20 maja: Na dochód funduszu konkursowego im. Wł. L. Anczyca po raz 105ty: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Początek wyjątkowo o godz. 8.

Od Administracyi.

Zwracamy uwagę Szan. Publiczności, że pan Gerwazy **Wrotniak**, który u nas przez parę miesięcy pracował, dnia 25 **marca** br. z obowiązku uwolniony został, że w żadnych z nami nie pozostaje stosunkach, że zatem używanie przez niego karty wizytowej z podpisem „agent Nowej Reformy" jest nadużyciem.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Nieodżałowanej pamięci, zawcześnie zgasły, historyk wielkopolski Kazimierz **Jarochowski** napisał krótko przed śmiercią recenzyę głośnej książki **Treitschkego** (*Deutsche Geschichte im neunzehnten Jahrhundert. I Bnd. 1879. Bis zum zweiten Pariser Frieden. II Bnd. Bis zu den Karlsbader Beschlüssen. III Bnd. 1885. Bis zur Julirevolution*) i umieścił ją w warszawskiem *Ateneum* (zeszyt marcowy i kwietniowy) pod tytułem: Historya na usługach polityki. Znakomita ta pod wielu względami krytyka charakteryzuje trafnie dzisiejszą urzędową historyografię pruską i odsłania tajne sprężyny jej działania.

Treitschke, syn znanego generała saskiego, nie mogąc znaleźć karyery w ojczystym kraju, udaje się do Berlina i bierze udział w wydawnictwie „Roczników pruskich" (*Preussische Jahrbücher*), gdzie z entuzyazmem wielbi rządy pruskie, a z zaciekłością, renegatom właściwą, zwraca się przeciw Saksonii i Austryi. Zdobywszy sobie w ten sposób sympatyę i opiekę rządu, zostaje profesorem historyi w Heidelbergu, następnie w Berlinie, w końcu historyografem urzędowym pruskim. Jako taki, wydaje on powyższą książkę, która nie jest niczem innem, jak tylko apoteozą Prus i pruskiej polityki, a aktem oskarżenia przeciw Austryi i południowym państwom niemieckim. Dostało się przytem i Polakom, chociaż Treitschke, jak wszyscy uczeni Niemcy, o historyi polskiej nader niedokładne ma wyobrażenie. Tak opowiada np. że król pruski, Fryderyk Wilhelm II, chciał po bitwie pod Smokocinami wziąć szturmem **Pragę**, chociaż przedmieście to leży na prawym brzegu Wisły, a Prusacy szturmowali Warszawę z lewego brzegu i o Pragę kusić się nie mogli; podobnie każe dowodzić pod Maciejowicami Saworowowi, a nie Fersenowi.

Dla Austryi staje się życzliwszym cokolwiek dopiero pod koniec ostatniego tomu, tj. wtedy, gdy istniejące obecnie przymierze pomiędzy Berlinem a Wiedniem przyszło do skutku. W r. 1866 uważał Treitschke monarchię austryacką za trupa i pisał w „Rocznikach pruskich": „*Mit einem politischen Cadaver verbindet man sich nicht!*"

Jest to sposób pisania historyi „nowy" i u nas także nie obcy, jest to ta szkoła historyczna która ideę **państwa** i wszechwładzy jego stawia wyżej, niż najwznioślejsze zasady, w imię których ludzkość od niepamiętnych czasów walczyła. Słusznie też wyraża się o tym prądzie ś. p. Jarochowski: „Upaństwowiają" się koleje żelazne, Towarzystwa ubezpieczeń, szkoły, „upaństwowia" się wychowanie publiczne, ale, co więcej, „upaństwowia" się cała dziedzina pojęć, cnót i przymiotów dziedziny moralnej i duchowej. Odwaga, dobroczynność, litość staną się w razie dalszego postępu na podobnej drodze właściwościami, które także tylko będzie można praktykować w obrębie, wskazanym przez państwo i w jego interesie. Do przedmiotów, ulegających „upaństwowieniu" ku wyraźnej swej szkodzie, należy dziś w Niemczech cała dziedzina nauki, w pierwszym rzędzie dziedzina nauki historycznej."

⁂ Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Brylla „Portret mężczyzny", Malczewskiego „Ze wschodu", Dauna „Popiersie mężczyzny" z marmuru.

⁂ Najtańsze z dotychczasowych kompletne wydanie **pism Adama Mickiewicza** w 4 tomach wyszło z druku nakładem lwowskiej księgarni K. Łukaszewicza. Cena czterech tomów razem wynosi 1 złr. Papier i druk wcale dobre. Wydawnictwem tem rozpoczęła księgarnia cykl książek „Biblioteki rodzinnej", a trzeba przyznać, iż początek to bardzo odpowiedni i taniością dostępny dla najszerszej publiczności.

⁂ Warszawskie Towarzystwo sztuk pięknych na premię dla swoich członków za rok ubiegły wybrało obraz L. Loeflera „Po napadzie Tatarów". Reprodukcya obrazu w najbliższym czasie wykończoną zostanie w warszawskim zakładzie artystyczno-litograficznym Fajansa.

⁂ Wystawa sztuki w królewskiej akademii sztuk pięknych w Londynie została otwarta w ubiegłym tygodniu. Obejmuje ona 1100 obrazów olejnych i 400 akwarel. Głównem dziełem wystawy jest obraz Almy Tademy, zatytułowany „Róże Heliogabala", a przedstawiający rzymskiego cezara w chwili, gdy każe osypywać z góry swoich gości deszczem z róż.

Dział ekonomiczny.

Dostawy dla wojska i rzemieślnicy. Na posiedzeniu lwowskiej Izby rękodzielniczej, dnia 1 maja b. r. odbytem, uchwalono jednogłośnie zwołać do Lwowa trzeci nadzwyczajny wiec wszystkich rękodzielników z Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego w celu zapewnienia dostaw dla armii i robót państwowych krajowym rękodzielnikom. Wskutek tego wybrano komisyę, której zadaniem jest porozumienie się ze wszystkiemi Stowarzyszeniami kraju naszego do wspólnego działania. Komisya wydała odezwę, w której powiada:

„Bezwątpienia wszyscy najmocniej cierpimy głównie z powodu nieuczciwej konkurencyi tych niefachowych giełdzistów i kapitalistów, którzy odebrali nam cały zarobek przy dostawach dla armii. Mimo różnych starań w sprawie tej, dla nas najżywotniejszej, nic dotychczas nie zrobiono! Zbliżyła się jednak chwila korzystniejsza, wkrótce zostaną zwołane delegacye wspólne! Przed niemi należy otwarcie wyjawić nasze żądania i nasze potrzeby, przed nie należy przedłożyć skargi nasze na to pomijanie nas przy dostawach dla tych dzielnych wojowników naszych, którzy zawsze dawali największe dowody męstwa na polu walk, a w zamian za to, ojcowie, matki, bracia i siostry tychże giną z głodu z braku pracy, z braku sposobu do życia!

„Czas wielki, by choć cząstkę zwrócono nam z tego, co dajemy!

„Czas odebrać ten zarobek, który dla tysiąca rodzin stanowi kwestyę egzystencyi!

„Czas nareszcie, aby ci kapitaliści zaprzestali owej nieuczciwej, niszczącej nas konkurencyi!

„Aby cel osiągnąć i aby dostawa dla armii i obrony krajowej choć częściowo nam się dostała, postanowiono zwołać wiec wszystkich rękodzielników kraju naszego.

„Wiec ten odbędzie się dnia **27** maja b. r. o godz. 10 z rana we Lwowie w sali ratuszowej. Na porządku dziennym tegoż będzie:

„1. Uchwalenie memoryału do wspólnych delegacyj Rady państwa, tudzież ministerstwa wojny i obrony krajowej, celem przeprowadzenia zmiany dotychczasowego centralistycznego systemu rozdawnictwa robót i utworzenia stałej komisyi odbiorczej w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem.

„2. Uchwalenie memoryałów do ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu — tudzież Rady państwa w celu otrzymania dostaw dla wszelkich Instytucyj rządowych w kraju naszym istniejących przez tutejsze krajowe Stowarzyszenia przemysłowe.

„Sprawa to ważna, gdyż od jej rozwiązania pomyślnego zawisł los tysięcy rodzin naszych.

„Chodzi tu o byt i egzystencyę naszą, chodzi tu o wyrwanie z rąk kapitalistów tego, co nam się oddawna słusznie należy.

„Nie żądamy nic nielegalnego, lecz tylko słusznej sprawiedliwości.

„Dlatego wzywamy szanowne Stowarzyszenia do jaknajliczniejszego współudziału w rzeczonym wiecu!

„W tym celu zechcą szan. Stowarzyszenia wybrać swych delegatów na wiec przybyć mających; w razie zaś, gdyby które Stowarzyszenie delegatów wysłać nie mogło, uprasza się o zastąpienie siebie przez delegatów z miasta Lwowa, lecz tylko rękodzielników.

„O wyniku uchwał szan. Stowarzyszeń należy uwiadomić p. Bol. Mikulińskiego, jako przewodniczącego, najdalej do 22 maja b. r. do Izby rękodzielniczej we Lwowie. Na wiec ten zaproszono także posłów do Rady państwa".

Wydział czeskiego stowarzyszenia właścicieli gorzelń uchwalił wysłać do Izby poselskiej memoryał z żądaniem zmian niektórych paragrafów projektu. W tym memoryale żąda między innemi wykreślenia paragrafu o wyrabianiu spirytusu, wolnego od opłaty, natomiast zwolnienia od podatku konsumcyjnego tego spirytusu denaturowanego, który wyrabiany będzie do gotowania, ogrzewania i oświecania. Bonifikacye, przyznane gorzelniom rolniczym, mają co miesiąc być obliczane między skarbem a producentem, tak, aby w handlu były tylko dwie kategorye spirytusu (na 35 i na 45 złr. podatku) Przez wzgląd na obecne stosunki targowe pożądanem jest podwyższenie premii eksportowej do 8 złr. od hektol., a zatem wyznaczenie funduszu w kwocie przynajmniej 4 mil. złr., inaczej bowiem różnica dwu stóp podatkowych stanie się iluzoryczną, a wyrabianie spirytusu na wywóz byłoby niemożliwem.

Dogodności przyznane w ustawie gorzelniom kociołkowym należy stosować tylko do tych, które przerabiają owoce i łupiny winogronowe; — a gorzelnie przerabiające surowiec mączny mogą korzystać z ulg tylko pod warunkiem, jeżeli przerabiają produkt własnego gruntu, a brahę i nawóz u siebie zużytkowują. Objętość maksymalna naczyń zacierowych w tych gorzelniach powinna być zredukowaną do 10 hektol. — a zaprowadzanie nowych tego rodzaju gorzelń powinno być utrudnionem.

Z targowicy wiedeńskiej bydła rzeźnego. Wspominaliśmy już w Nrze 109 o rezolucyi, jaką wydało ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie zarazy pyskowej i racicowej dostrzeżonej na bydle z Galicyi i Bukowiny, wysyłanem na targowicę wiedeńską. Odpis tej rezolucyi magistrat wiedeński wręczył reprezentantowi niektórych żalących się właścicieli i komisantów bydła galicyjskiego i bukowińskiego, adwokatowi w Wiedniu dr. Bronisławowi Zakrzewskiemu. W rezolucyi tej czytamy między innemi:

Szczegółowe zbadanie każdego z osobna bydlęcia, które przez miejskich weterynarzy zostało uznane za podejrzane o zarazę pyskową i racicową, dowiodło, że to bydło ma istotnie zarazę pyskową i racicową, niektóre sztuki nawet w wysokim stopniu.

Rezultat badania wykazał nadto, że weterynarze komisaryatu targowego, pełnią swoje obowiązki z zupełną znajomością rzeczy i rzetelnością, że im przeto absolutnie nie można robić zarzutu, jakoby z jakiejkolwiek pobudki utrudniali w sposób nieuzasadniony sprzedaż bydła galicyjskiego.

Wymagane zwołanie osobnej komisyi sanitarnej dla konstatowania, czy bydło galicyjskie, dostawione na targowicę w Wiedniu, bywa dotknięte zarazą pyskową i racicową, jest przeto tem mniej uzasadnione, że każdego dnia targowego przybywa na targowicę weterynarz krajowy i bada bydło zakwestyonowane.

Z okoliczności, że bydło wysyłane z rozmaitych miejsc w Galicyi, a opatrzone świadectwami zdrowia okazuje w Wiedniu zarazę, musi powstać podejrzenie, iż w Galicyi panuje zaraza pyskowa i racicowa w nierównie większej liczbie miejscowości, niż wykazy podają, oraz że bydło już chore zostało na targ wysłane.

Dlatego namiestnictwo we Lwowie zostało już kilkakrotnie wezwane, aby bezwarunkowo nie pozwalało wysyłać do Wiednia bydła z obor zapowietrzonych.

Walne zgromadzenie Towarzystwa „Kółek rolniczych" odbędzie się w Przemyślu w dniach 19 i 20 czerwca 1888 roku. Porządek dzienny: 1) Zagajenie zgromadzenia. 2) Sprawdzenie wyboru delegatów „Kółek rolniczych". 3) Sprawozdanie zarządu głównego z czynności Towarzystwa za rok 1887. 4) Sprawozdanie komisyi rachunkowej z funduszów Towarzystwa za rok 1887. 5) Wybór komisyi rachunkowej. 6) Wnioski P. T. członków (zob. § 29 statutu. 7) Wykłady i pouczenia, oraz zwiedzenie wzorowego gospodarstwa. 8) Losowanie maszyn i narzędzi rolniczych. Uwaga. Szczegółowy program wykładów, pouczeń i zwiedzenie wzorowego gospodarstwa, jak również inne bliższe szczegóły pobytu pp. uczestników w Przemyślu, udzieli zarząd główny przy wysełce kart legitymacyjnych.

W sprawie dostaw dla armii zboża, opału i furażu wprost z pierwszej ręki przez producentów zwołuje ministerstwo rolnictwa w drugiej połowie bieżącego miesiąca ankietę rzeczoznawców, w której uczestniczyć będą także delegaci ministerstwa wojny. Komitet Tow. gosp. wezwany do uczestnictwa w rzeczonej ankiecie zamianował swym delegatem p. Augusta Schellenberga, członka komitetu Tow. gosp. i Rady nadzorczej banku rolniczego, a zarazem referenta tego przedmiotu na Radzie ogólnej Towarzystwa gospodarczego w marcu b. r. Towarzystwo roln. krakowskie będzie mieć zapewne także swego reprezentanta w owej ankiecie.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 15 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·30	7·70
Żyto	5·40	5·60
Jęczmień	5·30	6·—
Owies	—·—	5·20
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·70	1·80
Siano	—·—	2·60
Słoma	—·—	2·50
Jaja (za kopę)	—·90	1·10
Masło (za garniec)	3·50	4·25
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	45·—
Wyka	5·75	6·—
Koniczyna do siewu za 100 kilogr.		
„ biała	—·—	—·—
„ czerwona	25·—	40·—
Koniczyna na paszę	—·—	4·—

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 15 maja. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 8828 sztuk nierogacizny, — w tem z Galicyi i Bukowiny 5965 sztuk, z Węgier 2863 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 50—51 ct., wyjątkowo po — ct, za towar średni po 47 do 49 ct., za lekki po 44 do 46 ct., za prosiaki po 36 do 42 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń, dn. 14 majaa. Na targowicę przypędzono ogółem 5204 sztuk, w tem z Galicyi 1187 sztuk, z Węgier 2750, z prowincyj niemieckich 1267 sztuk.

Płacono za galicyjskie woły opasowe po 47—54 złr., wyjątkowo dobre do 59 złr., za węgierskie po 48—58 złr., niemieckie woły od 50 do 60 złr., galicyjskie woły z paszy po 43 do 51 złr. za cetnar metryczny.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740.9 mm	740,8 mm	741.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,0	+10°,6	+19°.6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	ENE 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	68%	95%	63%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	5	10	9

Uwagi: Dnia 15 nad wieczorem burza, po północy deszcze i błyskawice, — przedpołudniem parno.

Telegramy „Nowej Reformy:"

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 16 maja. Rokowania wódczane trwają dalej na całej linii. Węgrzy sformułowali swoje warunki *sine qua non*. Co do bonifikacyi postawili oni alternatywę: albo 2, 3, 4 złr. zwrotu podatkowego przy hektolitrze dla gorzelni rolniczych bez względu na kontyngent, t. j. na cały wyrób wódczany przy stopie podatkowej 35 złr. i 45 złr.; lub też 4, 5, 6 złr. zwrotu, ale tylko dla kontyngentu niżej opodatkowanego (35 złr.), zaś 1, 2, 3 złr. zwrotu dla kontyngentu wyżej opodatkowanego (48 złr.).

Koło polskie nie jest jeszcze zdecydowanem, którą z powyższych dwóch propozycyj węgierskich przyjąć. Będzie to rzeczą obliczenia. Oś rokowań stanowi atoli sprawa odszkodowania propinacyjnego. Koło uchwaliło żądać 1,200.000 złr., rząd daje tylko 800.000 złr., prawdopodobnie skończy się na jednym milionie. Co do bonifikacyi, nie powzięło Koło polskie, jak to już powyżej zaznaczyliśmy, żadnej uchwały.

Wiedeń, 16 maja. Komisya spirytusowa uchwaliła w zasadzie odszkodowanie propinacyi, odkładając na później uchwałę co do wysokości kwoty odszkodowania. Nastąpi to dopiero po ukończeniu układów Koła polskiego z rządem nad bonifikacyą gorzelń rolniczych.

Wiedeń, 16 maja. W sprawie wódczanej rokowania między rządem a reprezentantami Koła polskiego ukończone. Właśnie zbiera się Koło dla ratyfikowania układu swoich przywódców. Układ zawarty na następujących podstawach:

Na odszkodowanie właścicieli propinacyi płacić będzie skarb państwa 1 milion rocznie. Bonifikacya wynosić będzie 3, 4 i 5 złr. dla kontyngentowej a 1, 2 i 3 złr. dla nadkontyngentowej wódki. Nadto mają być pewne ulgi w roku przechodowym. Nie ulega wątpliwości, że Koło przyjmie powyższe warunki.

Wiedeń, 16 maja. Rozprawa budżetowa skończy się stanowczo w piątek. We wtorek po świętach zielonych odbędzie się posiedzenie tak, że przerwa świąteczna potrwa tylko trzy dni.

Wiedeń, 16 maja. Na wczorajszem ogólnem zebraniu akcyonaryuszów galicyjsko-węgierskiej kolei żelaznej uchwalono zniszczyć ściągniętych z obiegu 2598 akcyi, następnie upoważniono radę zawiadowczą do zaciągnienia gwarantowanej przez państwo pożyczki w efektywnej kwocie 3·5 mil. złr. na pokrycie potrzeb węgierskiej części kolei. Sprawozdanie stwierdza polepszenie wyników ruchu.

Buda-Peszt, 16 maja. Delegacye wspólne zbiorą się 5 czerwca.

Budapeszt, 16 maja. *Pesti-Naplo* donosi o zawarciu konwencyi wojskowej między Czarnogórą a Rosyą

Berlin, 16 maja. *Kreutz Ztg.* otrzymała z Azyi środkowej wiadomość, że Rosya rozwija dalej przygotowania w celu zajęcia Heratu.

Paryż, 16 maja. Włoski ambasador Menebrea wręczył p. Gobletowi pisemną odpowiedź swojego rządu na propozycye francuskie w sprawie traktatu handlowego.

Rzym, 16 maja. Generał San Murzano przybędzie dziś do Neapolu.

Negus ma być pokojowo usposobionym. Kantibai Oman, który ma z nim prowadzić rokowania o pokój, przybędzie 19 do Aduy.

Konstantynopol, 19 maja. Po „selamiku" przyjmował sułtan bardzo serdecznie ambasadora niemieckiego Radowitza i sir W. A. White wraz z rodzinami w swoim pałacu na śniadaniu.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 16 maja. Komisya spirytusowa uchwaliła w zasadzie odszkodowanie dla posiadaczy prawa propinacyjnego w Galicyi i Bukowinie. Wyznaczenie wysokości kwot wynagrodzenia odłożono do jednej z następujących sesyj.

Wiedeń, 16 maja. Wczoraj w południe cesarz był z wizytą u króla serbskiego Milana. Wizyta trwała dwadzieścia minut. Królowa serbska dziś popołudniu odjeżdża do Wiesbadenu.

Wiedeń, 16 maja. Arcyksiążę Rudolf wczoraj popołudniu odjechał do Budapesztu na inspekcyę wojska.

Wiedeń, 16 maja. Uczniowie akademii sztuk pięknych mają w piątek urządzić na cześć Zumbuscha korowód z pochodniami.

Budapeszt, 16 maja. Komisya finansowa uchwaliła resztę projektu do ustawy spirytusowej, przyjmując wiele poprawek, między temi jednę, która termin wprowadzenia ustawy naznacza na 1 października zamiast 1 września. Narady nad odroczonemi na razie punktami odbędą się we czwartek.

Petersburg, 16 maja. Z Merwu donoszą: Niektóre rodziny Salorów, zamieszkujące południowo-zachodnią Turkmenię, i koczujące pomiędzy rosyjskiemi a afgańskiemi terytoryami, zostały przez władze afgańskie wezwane do płacenia haraczu. Skutkiem tego przyszło d. 24 kwietnia na granicy do krwawego starcia między Salorami a Afganami. Z obu stron jest czterech zabitych. Salorowie powrócili zaraz na terytoryum rosyjskie. Spokój przywrócony zupełnie. Zajście pozostanie bez dalszych następstw.

Berlin, 16 maja. Cesarz przepędził noc bardzo dobrze. Podczas konsultacyi odmienił Mackenzie kanulę, co zostało dokonane bez najmniejszych trudności. Rana wygląda bardzo dobrze.

Paryż, 16 maja. Izba poselska uchwaliła wczoraj cło od kukurudzy. W rozprawie szczegółowej uchwaliła zwolnienie wszelkich gatunków kukurudzy od cła przywozowego; jednak przy końcu narad odrzuciła cały projekt do ustawy 282 głosami przeciw 247.

P. Maurice po takim niespodziewanym rezultacie zaznaczył, że taka uchwała jest nowym argumentem za rozwiązaniem Izby.

Paryż, 16 maja. Rząd odmówił zezwolenia na uchwałę paryskiej rady miejskiej, dotyczącą ofiarowania pewnej kwoty na wsparcie robotników w hutach szklannych departamentu Nadsekwańskiego.

Rzym, 16 maja. Po dwudniowych rozprawach Izba odrzuciła wczoraj wniosek p. Mussi'ego (ze skrajnej lewicy), ganiący kierunek finansowej polityki rządu, a przyjął 210 głosami przeciw 29 wniosek p. Del-Gjudice, wyrażający zaufanie do polityki finansowej rządu. W toku dyskusyi prezydent gabinetu Crispi oświadczył, że gabinet jest zbiorowo odpowiedzialny.

Londyn, 16 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Smith wniósł rezolucyę, upoważniającą rząd do emisyi $3\frac{1}{2}$ mil. funt. szt. na powiększenie floty austryackiej, na uzbrojenie niektórych portów i stacyj węgla, wreszcie dla wzmocnienia obrony handlu kolonialnego, kraju i portów.

Część wniosku o flocie australskiej uchwalono 92 głosami przeciw 48.— Rozprawę szczegółową nad ustępem o uzbrojeniu niektórych portów i stacyj węgla odłożono na później. Dając wyjaśnienia Smith oświadczył, iż zamiarem tego ustępu jest, aby uczynić obronnymi i bezpiecznymi porty na kanale i na Malcie, oraz Gibraltar; a Stanhope zapowiedział, że rząd w razie potrzeby zażąda dodatkowego kredytu na sprawienie dział.

Tunis, 16 maja. Pogłoska o usunięciu francuskiego gen. rezydenta Massicaulta, jest najzupełniej nieuzasadniona.

Tanger, 16 maja. Doniesienie o klęsce wojsk sułtańskich jest czczym wymysłem.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 20 października 1887.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 07 rano — pospieszny godz. 6 m. 48 rano — osobowy godz 2 m. 33 popoł. — kuryerski godz. 0 m. 00 wieczór — lokalny z Rzeszowa godz. 8 m. 20 wiecz.

Z **Wieliczki:** mięszany godz. 7 minut 35 wieczorem.

Z **Wiednia:** kuryerski godz. 7 m. 25 rano i g. 8 m. 48 wiecz — osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy i o godz. 8 m. 48 wieczór — kuryerski godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 5 popoł. — kuryerski godz. 7 m. 25 rano.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** osobowy godz. 10 m. 46 rano — pospieszny godz. 9 m. 26 wieczór — mięszany g. 10 m. 57 wieczór — kuryerski godz. 0 00 rano — lokalny do Rzeszowa godz. 6 m. 12 rano.

Do **Wieliczki:** mięszany g. 11 m. 15 rano.

Do **Wiednia:** osobowy godz. 5 m. 37 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 6 m. 55 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 3 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 37 wieczór.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego o 22 minut później od krakowskiego).

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 maja 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	40
Zjednoczony dług w srebrze	80	30
Austryacka renta złota	109	40
5% austryacka renta (marcowa)	93	05
Akcye banku austro-węgierskiego	872	—
Akcye kredytowe	277	60
Londyn	126	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	$17\frac{1}{2}$

Do dzisiejszego numeru dołączamy **Cennik ogni sztucznych** z laboratoryum znanego pyrotechnika p. **Jana Mądrzykowskiego**, z prośbą w imieniu tegoż, aby Szan. P. T. Publiczność raczyła przy każdem zamówieniu powołać numer Cennika w nagłówku tegoż umieszczony.

Kraków, dnia 16/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 —	105 25
Marki niemieckie za 100 mar.	61 90	62 40
20-to frankówka złota	10 02	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 50	90 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 25	103 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	92 50	94 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	90	91 —
4½% „ „ „ „ „	94 75	94 75
5% „ „ „ „ „	00 50	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 75	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89 5	90 75

Lwów, dnia 15/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280 —	285
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 75	98 90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 15	103 2
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 75	91 —
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 15/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	89 75	90 15
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 50	100 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 50	99
5% „ „ „ III „ „ „ 100	98 —	98 25
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	97 75	98 10

Wiedeń, dnia 15/5.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 40	78 65
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 30	80 50
4% „ „ złota „ „ 100	109 40	109 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 05	93 25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 60	— —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 50	143 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 25	139 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 75	168 55
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 75	168 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96 70	96 95
5% „ papierowa „ „ 100	85 35	85 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 25	114 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 75	122 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	121 75	122 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 —	125 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	102 40	103 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 7
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	[illegible] 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regul. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	22 10	32 40
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 25	20 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	92 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 50	100 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	97 75	98 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 25	88 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 85	94 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 15	— —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 20	101 70
4% „ „ „ „ 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 50	99 25
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% [illegible] L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 80	99 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 80	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible]9 75	80 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 50	89 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 —	126 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 50	98 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 25	145 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 —	97 75
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 80	97 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 90	9 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 50	178 75
Klary „ 40 „ m. k.	55 40	53 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	58 —	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 50	11 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 25	20 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	104 50	105 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	88 —	88 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	277 90	278 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	277 50	278 —
30·—	Laenderbank „ 200 „	212 50	213 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	871 —	873 —
12·—	Unionbank „ 100 „	198 25	198 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 —	288 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	175 25	176 25
117,20	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2487 —	2502 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	204 25	204 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	212 25	212 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140 25	140 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	183 —	183 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	172 75	173 20
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	233 50	233 70
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	76 25	76 75
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	354 —	356 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	10 05	10 07
20-to Markówki „ „	12 43	12 45
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi „ „	12 66	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 70	49 80
Ruble papierowe za 100 sztuk	104 50	105 —

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich I. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze **Nowości wiosenne na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki.**
Towary wyborowe — **Ceny bardzo umiarkowane.** — Próbki na żądanie opłatnie. 383 11 20

I. Koncesyonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krak. Towarz. Lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

weterynarza miejsk. i docenta weterynaryi, rozsyła

świeżą i pewną krowiankę

zbieraną 2 razy w tygodniu.

Cena floli 8—10 pustułek 1 złr.

732 5 15 **Lwów, ulica Batorego, 7.**

Skład we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i Wiewiórskiego; w Krakowie pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara.

BYSTRA

(pod Bielskiem)

Zakład wodoleczniczy

otwarty od dnia 15 maja.

Leczenie prądem elektrycznym, mięsieniem, gimnastyką, mlekiem i kefirem. Kierownictwo lekarskie prowadzi **Dr. Walery Momidłowski**, b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego. 812 2 10

Przystanek kolejowy w miejscu. Bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd Zakładu.

Magazyn Mód
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

Sukiennice, L. 19,

poleca na sezon letni

wielki wybór

kapeluszy damskich,

piór strusich i fantazyjnych,

oraz 536 14 16

kwiatów paryskich

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje obstalunki **na suknie damskie.**

Sznurówki paryskie w wielkim wyborze.

Modele paryskie.

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

L. Ringler, Wiedeń,

I., Liebiggasse, 4, 596 5 37

hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakulteta medycznego w Paryżu 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów apteczn**y**ch, w składach perfum i u fryzjerów

121 37 0

ZAKŁAD OGRODNICZY
T. Micińskiego w Krakowie

rogatka Zwierzyniecka, Nr. 29

przygotowawszy znaczny zapas wysadków kwiatowych i jarzynowych na maj, róż pionowych i krzaczastych, kwiatów cebulkowych różnego gatunku, oraz dobór kwiatów wazonikowych, szczególniej bogatą kolekcyę pelargonij angielskich wielokwiatowych w stu odmianach; **dostarcza bukiety, wieńce ślubne i pogrzebne** według najnowszej mody z kwiatów świeżych lub zasuszanych; podejmuje się wszelkich robót ogrodowych po cen ch jak najumiarkowańszych, polecając się Szanownej Publiczności.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia jak najspieszniej za zaliczką pocztową. 702 6 6

Folwark
Boratycze

obejmujący obszaru 262 morgów, z tego łąk 24 morgi, z obsiewami ozimemi i jaremi, **do wydzierżawienia od 24 czerwca 1888 r.**

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr Miżynieckich** Poczta i telegraf **Miżyniec.** 748 3 3

MALAGA Z REBARBARUM

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 cnt., podwójnej 2 złr. 50 cnt.

Skład **dla Krakowa** w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła bezpłatnie na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 103 15 0

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2

½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct 60, zł. 1, 1.20 do 3

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/4 śląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym **gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr 2·50 i 2·75

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 3·50

Haftow ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·80

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50 z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50 z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr 2·50 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się. co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

552 13 0 Z wysokim Szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosz orysy tychże udziela się bezpłatnie.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi, stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilityczn**y**ch, reumatyzmie i w licznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki,

b. asystent Kliniki Uniw. Jagiell. 717 6 22

Prospekta rozsyła opłatnie Dyrekcya.

Pierwsza galicyjska

Fabryka Makaronów
w Strussowie

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż makarony tejże fabryki są do nabycia w handlach W. Panów:

Stanisława Feintucha, Jana Miki, J. F. Fischera, Józefa Sklarczyka, Jakóba Barberowskiego.

Panów Kupców prosimy zlecenia swe udzielać panu **Stanisławowi Gurgul w Krakowie.** 706 5 6

Medal srebrny 1881. Medal brązowy 1872. Medal Minister. handlu 1887. Medal srebrny 1882.

ALFRED BIASION

Optyk c. k. kliniki okulistycznej uniwersytetu Jagiellońsk.

w Krakowie

róg Rynku głównego i ul. Grodzkiej,

SKŁAD i WYRÓB

Instrumentów Optycznych, Fizycznych i Matematycznych.

Magazyn założony w r. 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisu dokładnie i szanownie wykonuję; oraz polecam Barometry rtęciowe i metalowe (aneroid), Termometry lekarskie Celsiusa maximalne od 1 złr. 50 ct., Thermometry kąpielowe i do browarów. — Największy skład Reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuskich Barabana. — Wielki skład papierów listowych francuskich i angielskich, Ivory Paper, oraz papiery listowe fantaisie. — Największy wybór fotografij wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów, oraz

Fabryka narzędzi chirurgicznych, bandaży i maszyn ortopedycznych

Główny skład

przyborów opatrunkowych i antiseptycznych dla pielęgnowania chorych. 814 2 4

Reprezentacya fabryki paryskiej Christofle & Co.

wyrobów platerowanych stołowych z białego metalu.

Ceny umiarkowane. Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast.

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)

Ferdinandsgasse, Nr. 7. N.

wysyła za zaliczką pocztową

Koszule męskie białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.**, IIa **złr. 1·20.**	**Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.**	**Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.**
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu, 3 sztuki **2 złr.**	**Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jagera 1 sztuka **złr. 3·50.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego, 6 sztuk **złr. 1·60.**
Kalesony barchan., płócienne, 3 sztuki Ia **złr. 2·50.** IIa **złr. 1·80.**	**Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), **2 złr.**	**Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.**
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk **złr. 1·20.**	**Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki **złr. 2·50.**	**Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające) 6 par **1 złr. 20 ct.**
Szkarpetki robione, białe i kolorowe 6 sztuk **złr. 1·10.**	**Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 3.**	**Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.**
Szkarpetki wyciągające pot, jedwabne, 12 par **złr. 1·20.**	**Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.**	**Chustki fularowe** w pięk. deseniach, 6 sztuk **złr. 1·20.**
Pledy podróżne 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.**	**Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk **złr. 3·25.**	**Jersey kaftaniki letnie** czyst. weł., w róż. kol. 1 szt gład. **2·50.** tamburk. **złr. 4.**
Sukna na ubrania modne, 3·10 mtr. szerokości, Ia **złr. 5·50** IIa **złr. 3·70.**	**Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.**	**Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. **1 złr.**, męsk. **złr. 1·20.**

Wzory darmo i opłatnie. 256 14 26

Wapiennik miejski

w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble, L. 7.

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę pp. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy 329 21 0

Dyrekcya

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 91 63 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,

Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Od **30 czerwca** przebywać będę **w Karlsbadzie** (Schwarzer Löwe). 802 3 3

Docent Dr. Jaworski.

Kraków, ulica Sławkowska, 12.

Świeżą wodę
„CZIGELKA"

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła gł. skład eksportowy

Aloizy Muszyński

w Grybowie. 791 3 12

Kandydat notaryalny

poszukuje posady i może takową zaraz objąć. 794 3 4

Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować: **M. B.** poste rest. **Pilzno, Galicya.**

Obwieszczenie.

Zwierzchność gminy Świątnik Górnych podaje do wiadomości, **że w dniu 28 maja b. r.** odbędzie się **publiczna licytacya wydzierżawienia prawa propinacyjnego w tejże gminie,** ił tylko chrześcianom, na lat 2½, tj. od 1 lipca 1888 r. do 31 grudnia 1890 roku.

Cena wywołana 1942 złr. rocznie, wadyum 10%, do propinacyi tej należy dom, składający się z 4 pokoi, kuchni i piwnic, osobne stajnie, obszerny ogród.

Opieczętowane oferty wraz z wadyum nadsyłać należy do urzędu gminnego, który też bliższych informacyj udziela.

Świątniki górne, 9 maja 1888 r.

798 3 3 **Naczelnik gminy.**

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego

w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami, oraz na Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 46 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach

Wioska

blisko Krakowa, 168 morgów, z dobremi budynkami, z ładnym, murowanym domem, jest do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje właściciel kamienicy, **Kraków, ul. Karmelicka, L. 38. parter.** 824 2 5

KOCIOŁ PAROWY
Dupuis'a

z dwoma bulierami, kompletny, 109□ m., paleniska w zupełnie dobrym do użycia i ruchu stanie, jakoteż prawie nowe **Rezerwy** do sprzedania.

Gustaw Stifter,

728 8 14 **Wiedeń,**

I. Eschenbachgasse, 10.

Ukończony technik

z wydziału budowniczego w Wiedniu, posiadający praktykę, poszukuje posady. Listy pod lit. **M. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" w Krakowie. 739 6 6

Do sprzedania

realność w Szczawnicy

składająca się z domu mieszkalnego, pięknych budynków gospodarczych i kilkunastu morgów gruntu, tudzież **grunt budowlany** w bliskości dworca gościnnego.

Wiadomość: **M. N.** poste rest. **Szczawnica.** 767 6 6

Wdowa

poszukuje **miejsca gospodyni u pojedynczych osób.**

Łaskawe oferty pod lit. **K. M.** poste rest. **Kraków.** 757 3 3

Kamienica I piętrowa

przy ulicy św. Krzyża, jest do sprzedania. 426 9 0

Kapitał potrzebny 9—10000 złr. Wiadomość w Adm. „N. Reformy"

WILHELM FENZ

w Krakowie

Rynek główny, l. 9

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój

Skład towarów
Galanteryjnych
i
Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye,

Story i ochraniacze z waty do okien.

Ceraty na stoły, meble i podłogi.

Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.

PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.

Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.

Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.

Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.

Necessairy, Portemonnaies i Albumy.

Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.

Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.

Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.

Prawdziwa Woda kolońska i angielska.

Crême, poudre i mydło Simon.

Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.

HERBATA w wyborowym gatunku.

Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.

Wieńce na trumny i nagrobki.

WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.

Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**

Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 15 32 0

L. 571.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **lekarza miejskiego w Andrychowie** z płacą roczną 300 złr. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść do tutejszej Rady gminnej swoje należycie udokumentowane podania najdalej do **25 maja 1888.**

Zwierzchność gminy miejskiej Andrychów, 8 maja 1888 r.

Burmistrz
807 2 3 *Marcin Gryczak.*

Z drukarni Związkowej w [illegible] fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.